KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXII SOSNOWIEC, PIĄTEK 16 PAŹDZIERNIKA 1931 R. Nr. 239.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



Dzielne nasze lotniczki, które w czasie lotu dookoła Polski zleciały w ub. niedzielę jako stadko jaskółek na lotnisko w Katowicach (od lewej): Wardasówna (Ślązaczka), Sikorzanka (Lwowianka), Olszewska (Lwowianka) i Lierówna (Ślązaczka). Kliszę powyższą wykonały zakłady cynkograficzne „Polonji" w Katowicach.

Zmiana w departamentach

MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

WARSZAWA, 15.10. (Tel. wł.) Według pogłosek, dyrektorem departamentu górniczego w Min. przemysłu i handlu ma być p. Czesław Poeche, dotychczasowy inspektor przedsiębiorstw państwowych.

Dyrektor departamentu przemysłowego p. Dąbrowski przechodzi w stan spoczynku. Jego miejsce ma zająć mjr. Kandel.

Adwokaci

A USTRÓJ ADWOKATURY.

WARSZAWA, 15.10. (Tel. wł.) — Marsz. Świtalski i marsz. Raczkiewicz przyjęli dziś delegację adwokatów z mecenasem Konicem na czele w sprawie ustawy o ustroju adwokatury.

Podział kredytów

NA BUDOWĘ MOSTÓW.

WARSZAWA, 15.10. (Tel. wł.) Na poczet udzielonych kredytów angielskich na budowę mostów na Wiśle, wynoszących 300 tys. funtów szterl., wpłacono 80 tys. Następna rata spodziewana jest w końcu października. Z kredytów tych przyznano 168 tys. firmie Rudzki, a reszta kwoty firmom: Zieleniewski, Królewska i Laura Huta.

ZNOWU KRWAWE ROZRUCHY W MIASTACH HISZPAŃSKICH.

AKCJA PRZECIWKO DUCHOWIEŃSTWU KATOLICKIEMU I ZAKONOM.

MADRYT, 15.10. Rząd Zamory podał się do dymisji. Na czele gabinetu stanął Arana, minister wojny w ostatnim gabinecie Zamory.

Dymisja gabinetu hiszpańskiego z powodu uchwalenia przez izbę drakońskich praw antyreligijnych, wywołał silne wrażenie w Paryżu i komentowana jest z dużym sceptycyzmem dla przyszłości nowego ustroju Hiszpanji.

Nawet niektóre francuskie koła republikańskie o zabarwieniu antyklerykalnem wyrażają zdanie, że konstytuanta hiszpańska, pragnąc wprowadzić do projektu konstytucji zasady skrajne i przeciwkatolickie, nie liczyła się ani z interesami kraju, ani też z nastrojami ludu.

Po uchwaleniu poprawki socjalistycznej do artykułu 24, nakazującej rozwiązanie Towarzystwa Jezusowego i poddającej inne kongregacje religijne rygorowi ubliżającemu i niemożliwemu do przyjęcia, liczni posłowie katoliccy oświadczyli, że wojna cywilna staje się odtąd nieunikniona w całym szeregu prowincji, zaś premjer Zamora, znany jako katolik praktykujący, złożył natychmiast swą osobistą dymisję, po której nastąpiła dymisja Maury i innych ministrów, wobec czego cały gabinet zmuszony był ustąpić.

Ponieważ zaś nie powiodły się próby skłonienia Zamory do cofnięcia dymisji, umiarkowany radykał Azana podjął się utworzenia nowego gabinetu, ale wskutek trwożnego nastroju ludności, program jego pod względem religijnym ma być stosunkowo łagodny.

STARCIA ULICZNE.

PARYŻ, 15.10. Donoszą z Madrytu że nowy gabinet Azany przedstawił się Kortezom jeszcze w ciągu ubiegłej nocy. Pojawienie się ministrów na sali obrad zostało powitane burzliwemi oklaskami.

Nowy premjer Azana wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd ustępującemu premjerowi, Zamorze i b. ministrowi spraw wewnętrznych Maurze, zaznaczając, że będą oni mogli oddać Hiszpanji wielkie usługi pomimo opuszczenia rządu. Wszyscy posłowie podnieśli ze swych miejsc i zgotowali obu ustępującym ministrom niezwykle serdeczną owację.

Następnie premjer podkreślił, że republika jest formą rządu, w której każdy Hiszpan znajdzie poszanowanie swych praw, ale republika hiszpańska nie pozwoli na zmniejszenie swego autorytetu i w razie potrzeby potrafi nakazać sobie posłuch.

Po przemówieniu premjera izba uchwaliła nowemu rządowi votum zaufania przez aklamację.

Pomimo utworzenia nowego rządu sytuacja nie doznała odprężenia. W Grenadzie doszło do ponownych ostrych starć pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami. Policja była zmuszona do użycia broni palnej. W całem mieście od bywała się strzelanina, w czasie której 4 demonstrantów odniosło ciężkie rany.

W Madrycie i innych miastach panuje nastrój podniecony. Agitatorzy stronnictw skrajnych podburzają tłum do wystąpień przeciw zakonom i kościołom. Zachodzi poważna obawa powtórzenia się majowych rozruchów antykościelnych.

REPRESJE WOBEC DUCHOWIEŃSTWA.

MADRYT, 15.10. Zerwanie rządu hiszpańskiego z Kościołem katolickim i zapowiedź wypędzenia zakonów oraz konfiskaty dóbr kościelnych i klasztornych, wywołała w całym kraju wrażenie oszałamiające. Z miast prowincjonalnych nadchodzą wiadomości o nowych aktach gwałtu, napadach na kościoły, klasztory, lokale związków katolickich i redakcje dzienników.

Skrajni republikanie nie są zadowoleni z uchwalonych represyj wobec duchowieństwa katolickiego. Dzisiejsza prasa republikańska domaga się wypędzenia nietylko jezuitów, lecz wszystkich zakonów z granic Hiszpanji. Żąda pozatem poddania duchowieństwa katolickiego ścisłej rejestracji, zakazu noszenia szat duchownych na wzór Meksyku i zastosowania surowych kar za nauczanie religji. W tym samym duchu przemawiają pisma socjalistyczne.

Natomiast prasa katolicka zachowuje ton powściągliwy, wskazując na krzywdę wyrządzoną nietylko duchowieństwu, lecz i całemu krajowi.

B. premjer ministrów Zamora oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, iż jakkolwiek jest potomkiem maranów, jednakże należy do wierzących katolików i jako taki nie mógł dać sankcji ostatnim uchwałom parlamentu. Prezydent Zamora przewiduje, że szał nienawiści minie po pewnym czasie i stosunki ułożą się w sposób znośny. Konfiskata dóbr klasztornych i kościelnych nie może być przeprowadzona szybko, lecz będzie ciągnęła się długie lata. Należy mieć nadzieję, iż te klasztory, które ciężką pracą zarabiały na swe istnienie będą oszczędzone

DWA SENSACYJNE PROCESY NA TLE BRZEŚCIA

b. posła Kwapińskiego i członków Rady m. Radomia.

WARSZAWA, 15.10 (Tel. wł.). W sądzie Najwyższym rozpatrzone dziś były dwa głośne w całym kraju procesy polityczne. Pierwszy dotyczy działacza socjalistycznego, Jana Chałupko — Kwapińskiego, który w okresie Brześcia skazany został przez Sąd okręgowy w Sosnowcu za dawne przemówienia w Olkuszu, na rok więzienia. Sąd Apelacyjny uniewinnił jednak całkowicie Kwapińskiego, nie dając wiary zeznaniom świadków, przeważnie policjantów, którzy nie mogli słyszeć dokładnie treści mowy. Od tego wyroku wiceprokurator Sądu Apelacyjnego, Nissenson, założył skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego, zarzucając Sądowi Apelacyjnemu, że nie uzasadnił w swoich motywach braku zaufania do zeznań świadków. W obronie wystąpili adw.: Berenson i Ruciński.

Drugim procesem była słynna sprawa o rezolucję Rady miejskiej Radomia, powziętą przeciwko Brześciowi. Nazajutrz ta Rada miejska została rozwiązana. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 16 radnych, z prezydentem i wiceprezydentem miasta na czele. W sądzie pokoju skazano wszystkich na kary po 3, 2 i 1 miesiecy więzienia. W Sądzie Okręgowym kary te zamieniono na grzywny pieniężne od 200 do 500 zł. Ugrupowanie radnych składa się z 15 socjalistów, 1 żyda i 1 członka Stronnictwa Narodowego adw. Gajewicza. W sprawie tej wniesione były dwie skargi kasacyjne: jedna przez prokuratora i druga przez obrońców, w osobach dziekana Nowodworskiego, adw. Dąbrowskiego i Zdziłowieckiego z Radomia.

W skład kompletu Sądu Najwyższego wchodzili sędziowie: Wisznicki, Syromiatnikow i Zaorski. Z ramienia prokuratury zasiadał p. Borowski.

W pierwszym z tych procesów Sąd Najwyższy odrzucił skargę prokuratora i p. Kwapiński jest już ostatecznie uniewinniony.

W sprawie członków Rady m. Radomia Sąd oddalił skargę obrony, oraz oddalił częściowo skargę prokuratora, mianowicie tę jej część, która dotyczy Brześcia. Natomiast uwzględnił skargę prokuratora w sprawie rezolucji Rady, potępiającej zachowanie się policji w dniu 14 września ub. roku.

NIE USTRÓJ, LECZ ROZSTRÓJ

Mowa pos. Jana Nowodworskiego w Sejmie.

Podczas ostatniego posiedzenia Sejmu, w dyskusji nad wniesionym przez rząd projektem ustawy o ograniczeniach adwokatury, poseł Jan Nowodworski wygłosił poniższą mowę:

Wnosząc tę ustawę rząd uznał za właściwe nie dać ani jednego słowa uzasadnienia. W pewnej wzmiance w dzienniku prorządowym ustawa ta była nazwana ustawą o autonomji adwokatury. Chyba ten, kto tak pisał, nie czytał ustawy, albo nie wie co to jest autonomja, albo świadomie fałszuje prawdę. To nie jest ustawa o ustroju adwokatury, to jest **ekspedycja karna na adwokaturę.**

Niema chyba prawnika, który wie, czem jest adwokatura, któryby powiedział, że ten projekt jest dobry.

P. Rybarski: Znajdą się na rozkaz nawet obrońcy liberalizmu i wolności.

DEKRET MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

W b. zaborze rosyjskim jest dekret podpisany przez marszałka Piłsudskiego : chyba należałoby trochę delikatniej obejść się z tym dekretem, a nic mówić, że nie jest on nic wart. Tem samem wydaje się dziwne świadectwo ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości Supińskiemu, obecnemu tu b. ministrowi Carowi, który był autorem projektu i senatorowi Boguckiemu, również autorowi jego.

P. Rybarski: Tempora mutantur.

Głos: Oni to przebolеją.

P. Nowodworski: Oni to przebolеją, jak im się każe. Tego rodzaju obejście się z tymi, którzy są autorytetem dla panów nie jest bardzo „fair".

CZY TO JEST AUTONOMJA?

Był przepis, że rady okręgowe i rada naczelna mają prawo składania rządowi swej opinji i wniosków w kwestjach sądownictwa i adwokatury. Ten projekt skreśla to prawo. We wszystkich 3 zaborach stawiało się pewne minimum żądań przy przyjęciu do adwokatury, a mianowicie: nieskazitelność moralną, nieskazitelność niejako formalną, t.j. że by kandydat nie był karany więzieniem, a wreszcie kwalifikacje zawodowe. Było powiedziane, że przystęp do adwokatury mają ci, którzy przedtem jeżeli nie odbyli normalnej aplikacji sądowej i adwokackiej, mieli ścisłą styczność z wymiarem sprawiedliwości, a więc sędzia lub prokurator, przytem w b. zaborze rosyjskim trzeba było mieć cztery lata służby sądowej, w Austrji 10 lat, a w Prusiech, jeżeli się nie mylę, 7 lat.

WZROST ADWOKATURY.

Obecny projekt postanawia inaczej Jak wiadomo, adwokatura wzrasta niesłychanie szybko pod względem liczebnym. Jeżeli otworzymy jeszcze szerzej wrota do adwokatury, jeżeli będzie miał dostęp nietylko każdy sędzia sądu powszechnego, wojskowego i administracyjnego, ale nawet aplikant sądowy, gdy po dwóch latach zda egzamin sędziowski, a potem pójdzie np. do Ministerstwa robót publicznych i będzie referentem dajmy na to budowy kanałów, to bez egzaminu może przejść do adwokatury. To stwarza niebezpieczeństwo pauperyzacji tego stanu, a wiemy, że nędza rodzi występek.

ARTYKUŁ 82.

Niesłychany jest art. 82 według którego adwokat, który na rozprawie okaże nieposzanowanie prawa, spokoju publicznego, dobrych obyczajów albo zuchwale nieposzanowanie władzy, może być przez sąd skazany na każdą z kar wymienionych w ustawie, a więc także na skreślenie z listy.

Nie wolno myśleć, że to nie jest groźne, bo wszakże dziś jako dziekan rady adwokackiej otrzymałem pismo jednego z adwokatów, donoszące o następującym fakcie, jaki zaszedł wczoraj na posiedzeniu sądu grodzkiego w Warszawie.

Adwokat chciał powiększyć powództwo o 100 zł., na co sędzie odpowiedział: — Nie widzi pan co tam na drzwiach napisane, czy pan pierwszy raz w sądzie?

Adwokat: Nie jestem pierwszy raz w sądzie, w wielu sądach bywałem, wszędzie jest ta sama ustawa postępowania cywilnego. Proszę to wnieść do protokułu.

Na to sędzia: Pan jesteś za młody, żeby mnie uczyć, co mam wnieść do protokułu. Na szczęście nowa ustawa pozwoli mi niedługo za podobne zachowanie się wykreślić pana z listy adwokatów.

NAWET STUPAJKA ROSYJSKI...

Należałem do koła obrońców politycznych za czasów moskiewskich i mogę stwierdzić, że chociaż przemawialiśmy śmiało i odważnie, nawet stupajka rosyjski nie odebrał nigdy głosu, bo nawet przed takim sądem adwokat uczciwy potrafi zachować miarę. Więc jeżeli projekt przypuszcza, że adwokat okaże „zuchwałe nieposzanowanie" to jest insynuacja conajmniej nieprzyzwoita. Nawet zamiatacz magistracki nie może być usunięty choćby przez prezydenta miasta bez postępowania dyscyplinarnego.

WOLNOŚĆ SŁOWA I TAJEMNICA ZAWODOWA.

W końcu projekt narusza wolność słowa i tajemnicę zawodową. Wskutek tego stanie się, że zwłaszcza w sprawach karnych adwokaci nie będą mogli być obrońcami, tylko widzami. Gdy dotychczas powiedziane było: adwokaci korzystają z wolności słowa w słowie i piśmie, teraz powiada się: w granicach ustawy i w granicach rzeczowej potrzeby. Konia z rzędem temu, kto zrozumie co to ma być za rzeczowa potrzeba.

Projekt mówi wprawdzie o tajemnicy zawodowej, ale opuszcza to, co jest powiedziane w dotychczasowym statucie, a nikt nie może zmusić adwokata do zdradzenia tajemnicy. Więc przy znanych sposobach interpretacyjnych można to będzie tak tłumaczyć, że czy sąd, czy komisarz policji, czy nawet dzielnicowy może zmusić adwokata do zdradzenia tajemnicy zawodowej.

P. Sanojca: Ale może zblagować.

P. Nowodworski: Z panem o tajemnicy zawodowej nie będę dyskutować, bo to nie jest na pańskim poziomie.

Wkońcu mówca, po wysunięciu szczegów postulatów, zaznaczył, że projektowana ustawa to nie ustawa o ustroju lecz o rozstroju adwokackim.

O zwrot strat

PO KATASTROFIE W GDYNI.

WARSZAWA, 15.10. Wczoraj przed Sądem okręgowym w Gdyni odbywała się rozprawa przeciwko Towarzystwu gazowemu w Gdyni z powództwa Z. U. P. U., który wniósł o nałożenie aresztu na Towarzystwo gazowe celem wyegzekwowania sumy 1.200.000 zł. tytułem zwrotu poniesionych strat w czasie katastrofy. W czasie rozprawy ZUPU. obniżył żądaną sumę odszkodowania do 200.000 zł., wychodząc z założenia, że zakład nie miałby na czem dochodzić sumy zł. 1.200.000, skoro kapitał zakładowy Towarzystwa gazowego wynosi tylko 100.000 zł. Rozprawa trwała 3 godziny i sąd po naradzie odłożył termin wyroku do soboty. W imieniu ZUPU. występowali adwokaci Zaleski z Gdyni i Wlazło z Poznania, w imieniu Towarzystwa gazowego adwokaci Janicki i Chmielicki z Poznania.

Zapisujcie się do P.M.S.

UCIECZKA ZŁOTA Z AMERYKI.

POKRYCIE DOLARÓW WYNOSI 90 PROC.

BERLIN, 15.10. Nadeszłe tu w ciągu ostatnich dni wiadomości z tej i tamtej strony oceanu dobitnie ilustrują przybierającą na rozmiarach ucieczkę Europy od dolara.

W jednym dniu 13 bm. Federal Reserve Bank sprzedał złota w sztabach za sumę 40 miljonów dolarów. Większość tego złota wyekspedjowana została okrętami do Francji.

W tym samym dniu zawinęły do Cherbourga okręty „Berengaria" i „Bremen" z ładunkami uprzednio wysłanego złota w sztabach wartości 1,8 miljarda franków, w większej części również przeznaczonego dla Francji.

W obliczu tego gwałtownego odpływu złota do Europy nie może nikogo dziwić fala niewypłacalności coraz to większej ilości banków amerykańskich. I tak we wtorek zawiesiło znów wypłaty 10 mniejszych banków amerykańskich, których depozyty sięgają łącznej sumy 10 miljonów dol.

LONDYN, 15.10. Według danych otrzymanych z Nowego Jorku, mimo poważnego odpływu złota z Ameryki w ostatnich dniach zapasy tego kruszcu wynoszą jeszcze ponad 4 i pół miljarda dolarów, co stanowi około 90 proc. pokrycia obiegu banknotów.

NOWY JORK, 15.10. Odpływ złota z Ameryki wyniósł do dnia 15 bm. ogółem 567 milj. dolarów, przyczem większość złota odpłynęła w ciągu ostatnich 4 tygodni. Stanowi to 80 prc. zapasów złota, wysłanych do Stanów Zjednoczonych w okresie ostatnich 2 lat.

Uroczysta instalacja

trybunału dziennikarskiego.

HAGA, 15.10. Odbyła się tu uroczystość instalacji w pałacu pokoju w Hadze trybunału honorowego dziennikarzy. Trybunał ten, stworzony przez międzynarodową Federację dziennikarzy, ma na celu zwalczanie niesumiennych wiadomości, przez które międzynarodowe stosunki mogą być zakłócone. Zasada wolności prasy jest całkowicie uszanowana tak, iż żaden dziennikarz nie może być pociągany do odpowiedzialności przed trybunałem z tytułu swych przekonań. Natomiast trybunał będzie zwalczał świadome fałszowanie i przekręcanie wiadomości i wypowiadanie opinj na podstawe takego materjału, jak również publikowanie wiadomości, uzyskiwanych drogą fałszywych zapewnień.

Każdy ze związków dziennikarzy, należących do Federacji międzynarodowej, ma prawo, po uprzedniem zbadaniu sprawy, wnosić skargę do trybunału przeciw dziennikarzowi innej narodowości.

Trybunał wymierza kary trzech stopni: 1) przestroga, 2) nagana, 3) oświadczenie, że winny niegodzien jest wykonywania zawodu dziennikarskiego, z jednoczesnem zwróceniem się do organizacji, do której winny należy, z prośbą o wydalenie go ze swego grona.

Przewodniczącym trybunału jest Loder, były przewodniczący stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej. Oprócz przewodniczącego i wiceprzewodniczącego, którzy są prawnikami, w skład trybunału wchodzą dziennikarze.

Na uroczystej inauguracji trybunału obecni byli książę-małżonek, liczni przedstawiciele dyplomacji, wysocy dostojnicy holenderscy i wielu dziennikarzy, przybyłych na tę uroczystość z zagranicy.

Rząd polski reprezentował urzędowo poseł Rzeczypospolitej w Hadze dr. W. Babiński.

St. Zjednoczone jako ten trzeci

w zatargu chińsko-japońskim.

LONDYN, 15.10. Według doniesień z Tokio, wielkie wrażenie w tamtejszych kołach wywołała wiadomość, że wbrew sprzeciwowi delegata japońskiego w Lidze Narodów, który oświadczył, że Japonja nie życzy sobie interwencji obcej w zatargu z Chinami — Stany Zjednoczone wysłały do Mandżurji swoich obserwatorów.

Konsul amerykański w Charbinie i jeden z wyższych urzędników poselstwa w Tokio wybrali się w podróż objazdową w Mandżurji.

W kołach japońskich krok ten uważają za wyraz braku zaufania St. Zjednoczonych do oficjalnego przedstawienia wypadków w Mandżurji przez rząd japoński.

LONDYN, 15.10. W dniu wczorajszym studenci chińscy urządzili demonstracje antyjapońskie w Nankinie. Pod wpływem tych demonstracyj kolonja japońska postanowiła opuścić Nankin.

LONDYN, 15.10. W obliczu rozgrywających się w Mandżurji wypadków zarysowują się pierwsze konkretne usiłowania w kierunku zjednoczenia się Chin, celem przeciwstawienia się wspólnemu wrogowi Japonji.

Znalazło to swój wyraz w zgodzie rządu kantońskiego na rozpoczęcie konferencji, której celem będzie zawarcie pokoju z rządem nankińskim. Pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej wyznaczone zostało na wtorek.

Obiegają pogłoski, że rząd narodowy zamierza przenieść swą siedzibę z Nankinu do lepiej chronionego pod względem strategicznym miasta Loyand w prowincji Honan.

Na wschodzie cholera

W EUROPIE TYFUS.

LONDYN, 15.10. Epidemja cholery w Iraku nie wygasa, ale przeciwnie, codziennie pochłania nowe ofiary. Do tej chwili zapadło na cholerę 1000 osób, z czego więcej niż połowa zmarła. Niepokojące jest, że epidemja, która ograniczała się dotąd do okręgu Basrah, rozszerza się obecnie również na okręgi Amarah, Nasiriyah i Diwaniyah. Po swem rozprzestrzeniu epidemja zbliża się już do granic świętych miast Kerbela i Nedszef. Władze mają trudne zadanie z ochroną miast przed zawleczeniem cholery, bowiem stara tradycja muzułmańska nakazuje każdemu mahometaninowi chować swych bliskich możliwie najbliżej świętych miast. Przewóz trupów zmarłych na cholerę powiększa oczywiście epidemję.

Przeprowadzone są masowo szczepienia ochronne, których w samem mieście Nedszet dokonano około 20.000. Równocześnie zarządzono kwarantannę przy przekraczaniu granicy z Palestyny i Transjordanji.

DŻUMA.

Równocześnie z cholerą w Iraku, w Syrji zanotowano szereg wypadków dżumy. Władze palestyńskie zarządziły dla podróżnych, przybywających z Syrji czterdziestodniową kwarantannę.

TYFUS W NIEMCZECH.

BERLIN, 15.10. W Halstadt wybuchła silna epidemja tyfusu. Wszystkie szkoły zostały zamknięte. Zanotowano już szereg wypadków zgonów.

Wiadomość o tej epidemji wywołała w Niemczech silne wrażenie, bowiem od szeregu lat notowano tu tylko sporadyczne wypadki tyfusu, a epidemje nie zdarzały się.

SEJM ŚLEPY I NIEMY.

Na marginesie projektu zmiany regulaminu obrad.

Niefortunne wystąpienie p. marszałka Świtalskiego na przedostatniem posiedzeniu Sejmu, zlikwidowane chwilowo wycofaniem się z beznadziejnej pod względem prawnym pozycji, nie pozostało bez konsekwencji. We wtorek Klub B. B. z p. Sławkiem na czele, zgłosił projekt zmiany regulaminu obrad Sejmu, ograniczający dalej i tak już niezmiernie szczuple prawa mniejszości parlamentarnej.

Zmiany, proponowane przez pp. Sławka i towarzyszy, idą w dwóch kierunkach. Pierwsza z nich pozwala na wzięcie pod obrady plenum Sejmu pewnych spraw z pominięciem terminów, przeznaczonych na zaznajomienie się posłów z ich treścią. Regulamin przewiduje terminy bardzo krótkie, bo niespełna dwudniowe. Jednak i to chce znieść obecnie większość rządowa. Gdy przypomnimy jeszcze, że p. Świtalski chciał nawet do pierwszego czytania projektów rządowych, a zatem do spraw, zupełnie nieznanych posłom, zastosować przepis o uwolnieniu ich od drukowania, to bez żadnej przesady możemy określić pierwszy wniosek Klubu B. B., jako oślepienie Sejmu.

Ważniejsza jeszcze i charakterystyczniejsza jest druga zmiana. Polega ona na ograniczeniu przemówień do 15 minut. Tutaj trzeba zaznaczyć, że regulamin dotychczasowy nie sprzyja bynajmniej gadatliwości posłów. Marszałek ma prawo, po upływie godziny, wyznaczyć mówcy czas na dokończenie, a potem odebrać mu głos.

W praktyce utarło się tak, że nikt nie przemawia dłużej, niż godzinę. W sprawach formalnych, przy wnioskach nagłych i w oświadczeniach o charakterze osobistym, czas przemówienia ograniczony jest do... 5 minut. Prócz tego, Sejm może większością głosów zamknąć listę mówców, przerwać dyskusję, a nawet głosować bez dyskusji.

Zdawałoby się, że tak kagańcowe przepisy wystarczą, skoro się ma większość, która je każdej chwili może zastosować. Jednak p. Sławek chce jeszcze udoskonalić parlamentaryzm polski, przez ograniczenie przemówień do... 15 minut.

Wiadomo, że obecny regulamin jest dziełem B. B., uchwalonem na jego wniosek i przez niego, zaraz po otwarciu obecnego Sejmu. Jeśli po kilkumiesięcznej praktyce regulamin ten jest już dla jego twórców niewygodny, to zastanówmy się na chwilę, jakie mogą być tego powody.

Jako pierwszy, nasuwa się sprawność pracy. Istotnie, jeśli zważymy, że Sejm ma w ciągu miesiąca załatwić coś około 100 rozmaitych ustaw, to musi się śpieszyć. Ale na przyśpieszenie tempa są inne jeszcze sposoby, choć wystarczyłyby zupełnie te, które już są w regulaminie. Możnaby poprostu trochę więcej pracować. Sesja jest otwarta od 1 b.m., a dotychczas odbyły się dopiero 3 plenarne posiedzenia, nie licząc krótkiego posiedzenia z dnia 2 b.m., które było dalszym ciągiem posiedzenia z dnia poprzedniego, przerwanego o godz. 9 wiecz., z powodu... premjery w „Bandzie". Komisje także nie wysilają się zbytnio, choć trwają zwykle bardzo krótko i mają przebieg stereotypowy.

Zatem nie sprawność pracy jest motywem kagańcowego wniosku p. Sławka. Motywy te leżą w sytuacji politycznej kraju i państwa. Po wyboach, kiedy B. B., upojony zwycięstwem, wniósł i uchwalił nowy regulamin, wydawało się mu, że opozycja zupełnie nie jest dla niego groźna. Myślano sobie mniej więcej tak: Niech sobie opozycja mówi co chce, a my i tak uchwalimy, co Rząd rozkaże.

Omylono się. Albowiem po przewrocie majowym polityczny punkt ciężkości przesunął się od Sejmu ku społeczeństwu. Sejm utracił swoje dawne znaczenie, jako władza stanowiąca. Natomiast pozostał nadal trybuną, z której mniej lub więcej lojalni przedstawiciele narodu mogą przemawiać — nie do przeciwników bo ich nie przekonają, ale do społeczeństwa. Sejm, zepchnięty do roli mechanicznego legalizatora kroków Rządu, pozostał nadal kuźnią, kształtującą opinję publiczną. A o tę opinję dbają wszystkie rządy, — dyktatorskie więcej nawet niż parlamentarne.

Na tem tle sytuacja układa się tak, że kto nie ma wiary i siły do organizowania opinji społeczeństawa, komu raczej zależy na tuszowaniu powyższych spraw, ten dąży do ograniczenia przemówień w Sejmie, do zrobienia go Sejmem niemym.

Taka jest geneza kagańcowego wniosku p. Sławka. Od uchwalenia tego wniosku i wykonania go w praktyce, zależy układ naszych stosunków politycznych na przyszłość. Sejm ślepy i niemy, jest tylko dekoracją rządów dyktatorskich, obliczoną na złudzenie nieświadomych istotnego stanu rzeczy czynników zewnętrznych i wewnętrznych.

Taka dekoracja jest może potrzebna tym, co się za nią ukrywają, ale jest zbyteczna dla narodu i państwa.



Po ferjach wakacyjnych otwarto w Londynie uroczyście sesję sądową według ceremonjału uświęconego tradycją kilku wieków. Otwarcie „roków sądowych" poprzedza uroczyste nabożeństwo w katedrze Westminsterskiej, na które sędziowie udają się ubrani w togi tradycyjne i w perukach.

MONGOLJA.

Kraj, po który wyciąga ręce Japonja i Rosja.

Wypadki ostatniej doby, rozgrywające się w Mandżurji w związku z akcją wojsk japońskich, odbiły się mocnem echem w kraju, sąsiadującym z Mandżurją, w Mongolji. Z dalekiego Wschodu dochodzą wieści o formowaniu się tam, wzorem Mandżurji, niezależnego rządu o dążnościach separatystycznych w Mongolji.

Czem jest etnograficznie i politycznie Mongolja? Mongolja ciągnie się od gór Chinganu na wschodzie aż po góry Tarbagataj na zachodzie. Piaski pustyni Gobi dzielą ten kraj na dwie części: północną, graniczącą z Syberją, jest to t. zw. Mongolja Zewnętrzna, i południową, graniczącą z Chinami, zwaną Mongolją Wewnętrzną. Rozdział polityczny, odpowiadający prawie zupełnie podziałowi geograficzno - fizycznmu, zarysował się już za pierwszych lat dynastji Mandżurskiej (druga połowa XVII w.). Stepy mongolskie, przylegające do Wielkiego Muru Chińskiego, łatwiej i prędzej uległy zdobywczej polityce władców Mandżurskich, niż bardziej odległe przestrzenie północnej Mongolji, leżącej za gorącemi i suchemi piaskami Gobi. Aczkolwiek już wtedy cała Mongolja uległa władzy suwerennej Chin, podległa jej przez przeszło dwa stulecia, północna Mongolja dążyła raczej ku Rosji, która gruntowała tam swoje wpływy. To też gdy w Chinach wybuchła rewolucja, obalająca tron cesarski Mandżurów, północni książęta mongolscy wypędzają chińskich urzędników z Urji i proklamują niezależność Mongolji Zewnętrznej (1 stycznia 1912). Hutukta, „Żywy Budda", zostaje proklamowany władcą niezależnego państwa. W tym samym roku Mongolja Zewnętrzna zawiera układ z Rosją, w którym to państwo uznaje autonomję północnego terytorjum, obejmującego przeszło dwie trzecie całej Mongolji. Układ ten, zawarty bez porozumienia z Chinami, wywołał platoniczny sprzeciw rządu chińskiego.

Wojna światowa odwraca uwagę Rosji od Mongolji, która znów całkowicie przechodzi pod wpływy Chin, przyczem Mongolja Zewnętrzna zachowuje swą autonomję z „Żywym Buddą", jako naczelnym władcą. W r. 1919, zgodnie z uchwałą przedstawicieli Mongołów, Mongolja wraca całkowicie pod panowanie Chin, które przysyłają swoich urzędników i załogę wojskową do Urgi, stolicy Mongolji. Stan ten trwa bardzo krótko. Mongołowie, przywoławszy na pomoc barona Ungern - Sternberga, oficera armji atamana Siemionowa, zaatakowali garnizon chiński. Chińczycy chwytają „Żywego Buddę" i więżą go w jego własnym pałacu. W styczniu 1921 „Żywy Budda", zmyliwszy czujność strażników, ucieka i staje na czele partyzanckich oddziałów mongolskich. Chińczcycy zostają wypędzeni, a na ich miejsce przychodzą czerwone oddziały Rosjan. Baron Ungern cofa się w kierunku Mandżurji, usiłuje zawładnąć Czytą, stolicą republiki Dalekiego Wschodu, dostaje się jednak do niewoli i wkrótce potem zostaje rozstrzelany przez bolszewików.

W r. 1924 „Żywy Budda" umiera, a Mongolja Zewnętrzna tworzy pod wpływem Sowietów rewolucyjny rząd „Narodu Mongolskiego". Stolica Urga otrzymuje nową nazwę „Ulan Bator Hoto", czyli „Miasto Czerwonych Bohaterów". Oprócz tej republiki północnej. powstaje Republika Mongolska - Burjacka, która łączy się z Sowietamii Republika Burga (państewko buforowe pomiędzy ZSSR., Mongolją i Mandżurją) ze stolicą Chajlar. Mongolja Wewnętrzna, jako część integralna Chin, otrzymuje administrację chińską z podziałem na trzy prowincje, noszące nazwę „Trzech Prowincyj Północno - Zachodnich", w odróżnieniu od Mandżurji, stanowiącej „Trzy Prowincje Wschodnie".

O oderwanie zupełne Mongolji Wewnętrznej od Chin i poddanie jej swym wpływom pod maskę niezależności walczy obecnie Japonja, protegując i wspierając materjalnie separatystów mongolskich. Jak się zachowa wobec tego faktu Rosja Sowiecka, której wpływy obejmują Mongolję Żewnętrzną — niewiadomo narazie. W każdym razie teren możliwych starć na Dalekim Wschodzie rozszerzył się jeszcze bardziej.

Z DNIA.

Jeszcze o p. Jastrzębskim

W związku z przytoczonemi przez nas rewelacjami „Robotnika" o działalności wicemin. Jastrzębskiego w Sowietach urzędowa polska agencja telegraficzna (PAT) z dnia 10 b. m. (serwis nr. 282, telegr. 400) podała:

Dzięki rewolucji rosyjskiej, zdołał (p. Jastrzębski) powrócić... do Piotrogradu, gdzie odrazu wszedł z powrotem do pracy **politycznej**, jako jeden z wybitnych działaczy P.P.S. w Rosji, a następnie członek Centralnego Komitetu P.P.S. na Rosję. W tym czasie pracuje w zakładach artyleryjskich i jako **delegat, wybrany** w tych zakładach, wchodzi... do centralnych **instytucyj (!) gospodarczych.** Pracuje w nich do marca 1919 r., poświęcając się głównie zagadnieniom organizacji pracy w zakładach przemysłowych... Po kilkakrotnie ponawianych próbach, udaje mu się w marcu 1919 r. powrócić do kraju, gdzie wstępuje na służbę państwową..

Powyższą wiadomość można uznać jako uzupełnienie rewelacyj „Robotnika".

„Łobuzerja"

Podczas obrad komisji skarbowej Sejmu nad pożyczką telefoniczną odbył się następujący, znamienny djalog:

Poseł Arciszewski powołał się w swem przemówieniu na artykuł „Kurjera Polskiego", krytykujące ostro warunki pożyczki.

Minister Boerner (ironicznie): „Bardzo rzeczowe artykuły".

P. Arciszewski: „Nie nazwę ich „bardzo rzeczowemi", ale muszę zauważyć, że zawierały one szereg argumentów, na które p. minister nie odpowiedział".

Minister Boerner: „I nie odpowiem bo łobuzerji nie odpowiadam".

P. Jasiukowicz: „Organ wielkiego przemysłu, kłótnia w rodzinie".

Djalogowi temu przysłuchiwał się poseł Hołyński, prezes komisji skarbowej, jeden z dyrektorów Lewjatana, z którym „Kurjer Polski" pozostaje w ścisłych stosunkach.

Smutne pokłosie

TERORU POLITYCZNEGO W NIEMCZECH.

(KAP) Berlińska „Germania" donosi, że statystyka ustaliła, iż w okresie od 1 stycznia 1923 r. do 31 lipca 1931 r. ofiarą teroru politycznego w Niemczech padło 457 zabitych i 1154 ciężko rannych. Na partje lewicowo-radykalne (komuniści) przypada 323 zabitych i 750 rannych, na prawicowo-radykalne (hitlerowcy i niemiecko-narodowi) — 86 zabitych i 251 rannych, na organizacje republikańskie — 34 zabitych i rannych, wreszcie na władze państwowe — 14 zabitych i 53 rannych. Jest to tragiczny dowód niesłychanego rozprzężenia moralnego, jakie opanowało powojenne Niemcy. Kto ponosi odpowiedzialność za ten okropny stan rzeczy? Nie ulega wątpliwości, że głównymi winowajcami są tu przedewszystkiem partje hitlerowska i komunistyczna oraz ich organy prasowe, które ofiary ze swego obozu wynoszą pod niebiosa, nazywając je męczennikami idei. a równocześnie, nierzadko na tych samych szpaltach, głoszą hasła nienawiści politycznej i walki aż do zupełnego wytępienia przeciwników. Bezwzględne sfanatyzowanie walki politycznej partje te podniosły do godności zasady i zbroczyły krwią życie narodu.

GŁOSY PUBLICZNE.

Pensja i zaliczki

KOMISARZA P. PIWOWARA.

Przed kilku dniami w „Expresie Zagłębia" wypisane były pochwały na cześć komisarza w Czeladzi p. Piwowara. Podobno gospodarkę p. Piwowara oglądał zbliska inspektor samorządowy z Sejmiku i uznał, że gospodarka jest wzorowa. Nie wiem, jakie tam są teraz pojęcia w Sejmiku o wzorowej gospodarce, ale jako trochę obeznany z tem, jak się powinno gospodarzyć w mieście, muszę zwrócić uwagę na to, co mi się wcale nie wydaje jako wzorowe, a mianowicie **na samowolne korzystanie z pieniędzy miejskich przez p. Piwowara.**

Na ostatniem posiedzeniu rady przybocznej jeden z przyjaciół p. Piwowara postawił wniosek, żeby podnieść pensję p. Piwowara do 800 zł. Zaoponował przeciwko temu członek rady p. Gawron, wytykając, że p. Piwowar pobrał już sobie pieniądze zgóry, zaliczkowo, nie czekając na opinję rady. Ale jak to w dobranem towarzystwie się dzieje — tak i u nas rada usłużnie uchwaliła podniesienie pensji, sprzeciwiał się tylko do ostatka p. Gawron. Nie oponował przeciwko tej uchwale p. Chruściński, inspektor samorządowy z Sejmiku, chociaż powinien był pouczyć radę, że takiej uchwały powziąć nie wolno. Teraz będzie mieć głos Sejmik.

Ponieważ niektóre osoby z Wydziału powiatowego otaczały mnie specjalną opieką i życzliwością, czy to w czasie, gdy byłem członkiem zarządu miasta, lub później w Komitecie właścicieli gruntów, czuję się w obowiązku choć częściowo się odwdzięczyć i pragnę ułatwić Wydziałowi zorjentowanie się w apetytach p. Piwowara do kasy miejskiej.

Pensja, jaką pobierał p. Piwowar w charakterze burmistrza, była uchwalona przez radę miejską zgodnie z dekretem **przed wyborem p. Piwowara.**

Pan Piwowar pozostawał na stanowisku burmistrza do dnia 8 kwietnia rb. i nie wnosił żadnej reklamacji, bo nie mógł wnosić, jeżeli dobrowolnie zgodził się przyjąć stanowisko. Z dn. 8 kwietnia zaczął p. Piwowar urzędować jako komisarz.

Pan Wojewoda kielecki reskryptem z dnia 28 marca 1931 r. **wyznaczył p. Piwowarowi uposażenie służbowe w wysokości dotąd przezeń pobieranego na stanowisku burmistrza.**

Zdawałoby się, że sprawa jest jasna i rada przyboczna niepotrzebnie nos swój wtyka, narażając miasto na niepotrzebny wydatek.

Ale, gdy zajrzeć do porządeczków w kasie magistrackiej, to się okaże, że rada przyboczna **ratuje nieprawne pobieranie pieniędzy przez p. Piwowara.**

Okazuje się, że p. Piwowar pobrał sobie z kasy miejskiej parę ładnych tysięcy zaliczek, jakby liczył na wyrównanie z podwyżki.

Nie bardzo nawet rozumiem, po co teraz rada przyboczna ma uchwalać podwyżkę, jeżeli p. Piwowar jako komisarz w dniu 3 czerwca rb. kazał sobie wypłacić 2696 zł. 46 gr. jako różnicę poborów za okres od 15 maja 1930 r. do 30 czerwca 1931 r.

Któż to upoważnił komisarza p. Piwowara, żeby podwyższył pensję byłego burmistrza p. Piwowara?

Ale nie na tem koniec.

W początku września p. Piwowar winien był kasie 4.883 zł. 75 gr. zaliczek.

Więc gdy urzędnikom nie wypłaca się należnych pensyj w terminie, gdy brak pieniędzy na rzeczy najpotrzebniejsze, p. Piwowar dla swojej osoby bierze z kasy zaliczkowo blisko 5000 zł. i chce, żeby mu na to podwyższać pensję.

O innych tajemnicach gospodarki p. Piwowara porozmawiam później, a tymczasem myślę, że i to Wydziałowi powiatowemu wystarczy.

Józef Nobis.

Jak rządzą komisarze

na terenie samorządów Zagłębia?

Władze centralne, po długotrwałym niefortunnym okresie doświadczeń, przyszły widocznie do przekonania, że w obecnych warunkach dalsze pozostawianie samorządów terytorjalnych pod opieką komisarzy nie jest wskazane, bowiem wyniki gospodarki komisarycznej są tego rodzaju, że przy trwającym i systematycznie pogłębiającym się kryzysie gospodarczym, rozwój działalności samorządów nietylko został zupełnie zahamowany, lecz jednocześnie samorządy znalazły się w takiej sytuacji, że zamiast stać się źródłem dochodów dla skarbu państwa, same wymagają pomocy.

Że koncepcja rządów komisarycznych musiała zakończyć się niefortunnie i przynieść ujemne wyniki, było rzeczą nietylko wiadomą, lecz pewną, gdyż w czasach kurczenia się dochodów, komisarz, skrępowany przepisami w zakresie gospodarki finansowej, nie wiele może zrobić, a jeżeli chodzi o inwestycje, wymagające większych nakładów i związanych z tem pożyczek, nominowany kierownik samorządu jest wręcz bezsilny.

Niewątpliwie przy układaniu przepisów samorządowych zdawano sobie, mimo odmiennych warunków politycznych i gospodarczych sprawę ze znaczenia komisarza, gdyż odrazu ustalono okres jego urzędowania na 6 tygodni.

Niestety, w praktyce przepis znalazł inną interpretację, bowiem rządy komisaryczne trwają do nieskończoności, a ponieważ w dodatku czynność tę powierzano niejednokrotnie ludziom zupełnie nieznającym samorządu i nienadającym się na takie stanowisko, nic dziwnego, że wyniki gospodarki nominatów nie mogły być inne.

Prawdopodobnie władze centralne również uznały, że stan taki dłużej trwać nie powinien i w związku z tem mają być podjęte pewne kroki i zarządzenia. Ze sfer sanacyjnych donoszą, iż w niedługim czasie ma przybyć do Zagłębia specjalna komisja z Warszawy, celem bezpośredniego zbadania na miejscu stosunków w samorządach komisarycznych i zaznajomienia się z wynikami gospodarki tymczasowych kierowników.

Cel tej wizyty jest oczywista nieznany, choć przeważa pogląd, że chodzi tu o zebranie materjału, potrzebnego do przeprowadzenia na „nowych" podstawach wyborów do samorządów. Zdaje się, iż opinja ta najbardziej jest zbliżona do prawdy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

16 Piątek	**Dziś** Martyniana M. **Jutro** Wiktora B. **Wschód słońca** 6 m. 1. **Zachód** „ 16 m. 44.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: **General.**
PALACE: **Halleluja.**

BĘDZIN
NOWOŚCI: **Świat szaleje.**

CZELADŹ
CZARY: **Ciebie tylko pokochałam.**

DĄBROWA
WANDA: **Dziesięciu z Pawiaka.**

ZAWIERCIE
STELLA: **Niebezpieczny raj.**

× **OSOBISTE.** Znany i ceniony pedagog artysta - skrzypek prof. Bolesław Mazurkiewicz został zaangażowany do śląskiej szkoły muzycznej w Katowicach (ul. Szopena 16). Dyrekcja szkoły przyjmuje zapisy do klasy skrzypcowej pod osobistym kierunkiem prof. Mazurkiewicza.

× **RECITAL WACŁAWA KOCHAŃSKIEGO.** Dziś 16 bm. o godzinie 8.15 wieczorem odbędzie się w sali koncertowej P. K. M. w Katowicach (ul. Wojewódzka 45) koncert mistrzowski (recital skrzypcowy) Wacława Kochańskiego, profesora Konserwatorjum muzycznego w Warszawie. W programie: Haendel, Bach, Friemann, Milhaud, Gardner, Albeniz - Kreisler, Dworzak, Brahms-Joachim, Wieniawski.

× **ZARZĄD KURSÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO PRZY N. O. K. NA KOP. „FLORA"** prosi wszystkie nowozapisane uczenice kursów o stawienie się dnia 16 b.m. w piątek do szwalni N. O. K. (dom Reńca, Flora), W szwalni weźmie udział instruktorka p. J. Krzykalska, w celu ostatecznego naradzenia się nad ważnemi sprawami kursów i wnoszeniem zaległych opłat.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

W piątek 16 bm. — kodemja B. Connersa „ROXY" z Sobotkowską.

W sobotę 17 bm. — komedja L. Verneuil'a „MUSISZ BYĆ MOJĄ".

W próbach Al Fajko „CZŁOWIEK Z TEKĄ" z R. Tańskim w roli tytułowej.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie Wł. Czechowskiego.

Teatr Polski w Katowicach

„RADOŚĆ KOCHANIA".

Najbliższą premjerą dramatu będzie komedja w 4 aktach Verneuilla „RADOŚĆ KOCHANIA". Bawiła się tą komedją zagranica jak również wszystkie miasta Polski — będą się i bawiły Katowice, tembardziej, że dla teatru polskiego udało się pozyskać doskonałą interpretatorkę roli tytułowej p. Janinę Piaskowską, oraz że wystawieniem tej komedji na naszej scenie zajął się chorąży reżyserów polskich p. Artur Kwiatkowski. który jednocześnie gra rolę tytułową. W przedstawieniu pozatem bierze udział pp.: Jakubowska, Hańska, Rylski, Zbyszewski. Premjera należeć będzie do największych wydarzeń artystycznych w bież. sezonie.

REPERTUAR

Sobota, dnia 17 b. m. „Krysia Leśniczanka" dla szkół o godz. 15.30.

Niedziela dnia 18 b. m. „Wesele Fonsia" o godz. 15.30.

Niedziela dnia 18 b. m. „Wesoła wdówka" o godz. 19.30.

× **KOMITET ODRESTAUROWANIA KOŚCIOŁA „SERCA JEZUSOWEGO"** w Sosnowcu w celu zasilenia funduszu urządza w niedzielę dnia 18 październiku b.r. o godz. 11 rano w sali kina „Zagłębie" poranek muzyczny, program któ rego wypełnią: orkiestra symfoniczna kol. przysp. wojsk. pod dyr. p. Z. Rogowskiego, p. Haliny Tryburcy — śpiew p. Bolesława Zagórskiego — śpiew, p. Zygmunta Rogowskiego — skrzypce, p. Mieczysława Gawła, wirtuoza w swoim repertuarze oraz film. Tak bogaty program i wzniosły cel, będzie zachętą, że sala będzie zapełniona przez społeczeństwo chętne popierania godnych celów.

× **ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWE.** Władze skarbowe ustaliły już sprawę sprzedaży świadectw przemysłowych na 1932 r. Cena patentów nie ulegnie zmianie. Sprzedaż ich rozpocznie się z dniem 1 listopada.

Uroczystość poświęcenia

GMACHU POCZTOWEGO W BĘDZINIE.

W sobotę, dn. 17 bm. o godz. 9.30 rano, w obecności ministra poczt i telegrafów inż. I. Boernera, oraz przedstawicieli władz i urzędów państwowych i samorządowych, odbędzie się uroczystość poświęcenia i oddania do użytku nowego gmachu urzędu pocztowego w Będzinie.

× **Z HARCERSTWA.** Z okazji zbliżającego się terminu uroczystego obchodu 15-letniego istnienia 8 Zagłębiowskiej drużyny harcerskiej im. T. Kościuszki w Sosnowcu, komenda jej zwraca się do wszystkich swych b. wychowanków z prośbą o łaskawe dostarczenie opisów z przeżyć „Ósemki" i t. p. dla umieszczenia ich w „jednodniówce", jaką zamierza wydać w dniu jubileuszowym. Manuskrypty prosimy kierować na ręce druha L. Ziółka — Sosnowiec, Batorego 18. do dnia 15 listopada b.r.

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** Związek oficerów rezerwy w Sosnowcu zawiadamia swych członków, iż próbne eliminacyjne strzelanie odbędzie się w najbliższą niedzielę t.j. dnia 18 b.m. na strzelnicy w Katowicach. Ponieważ strzelanie powyższe służyć będzie do wyeliminowania drużyny, która godnie winna reprezentować nasze Koło na konkursie strzeleckim w Król-Hucie w dn. 25 b.m., zarząd Koła wzywa wszystkich swych członków do wzięcia udziału. Broń i naboje na strzelnicy w Katowicach. Zbiórka w niedzielę, dnia 18 o godz. 9 rano przed dworcem kolejowym w Sosnowcu.

× **Z OBYWATELSKIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO W DĄBROWIE.** W poniedziałek, dnia 19 b.m. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu przytułku Tow. dobroczynności, obok kościoła odbędzie się ogólne zebranie Komitetu ratunkowego z następującym porządkiem obrad: sprawozdanie zarządu z dwumiesięcznej działalności; sprawozdanie komisji rewizyjnej z działalności komitetu ratunkowego za okres pięciu miesięcy t.j. od lutego do lipca b.r.; ustosunkowanie się do utworzonego przez Magistrat Komitetu do walki z bezrobociem, program dalszej działalności Komitetu obywatelskiego i wolne wnioski.

× **KURS INSTRUKTORSKI KOBIET.** Powiatowa komenda P. W. w Sosnowcu zawiadamia, że w czasie od dnia 20 listopada do 22 grudnia b.r. zorganizowany będzie kurs instruktorski P. W. kobiet w Modlinie, mający na celu przygotowanie kandydatek na komendantki i kierowniczki żeńskich hufców szkolnych i pozaszkolnych. Warunki przyjęcia: kandydatki muszą posiadać wykształcenie średnie. Przyjęte na kurs kandydatki dopłacają 25 zł. przewidzianej opłaty. Reflektujące panie winne złośić swe nazwiska do powiatowej komendy P. W. w Sosnowcu (Koszary Traugutta), do dnia 1 listopada b.r., gdzie po załatwieniu formalności otrzymają również 50 proc. zniżki kolejowe. Wyjazd na kurs nastąpi 18 listopada br.

× **O UJEDNOSTAJNIENIE OPŁAT ZA AKTA STANU CYWILNEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do wojewodów o przedłożenie sprawozdania w sprawie opłat za sporządzenie aktów stanu cywilnego w odniesieniu do wszystkich wyznań. Sprawozdanie to obejmować ma zestawienie opłat, pobieranych przez urzędników stanu cywilnego, jak i wyjaśnienie, czy i na jakich podstawach prawnych oparte są te opłaty. Ponadto wojewodowie przedłożyć mają wnioski w sprawie ujednostajnienia, względnie zredukowania tych opłat.

× **TERMIN DO WCIELANIA DO PIECHOTY ROCZNIKA 1910.** -Wcielenie do szeregów poborowych rocznika 1910 formacji broni piechoty nastąpi w kwietniu roku przyszłego. Wezwania dla poborowych rozesłane zostaną w marcu roku 1932.

× **CZAS OCHRONY NA ZAJĄCE.** Przypominamy, iż na mocy rozporządzenia wojewody kieleckiego z dnia 21 listopada 1930 r. czas ochronny na zające na terenie woj. Kieleckiego, ustalony został od 1 lutego do 31 października 1931 r. Tak więc nasi myśliwi będą mogli polować na szaraki dopiero od 1 listopada r.b.

Dobry ród

OFIARNOŚĆ EUGENJUSZÓW.

W związku z naszym apelem o ofiarności płaszczy rodzinie bezrobocych, pozostającej w skrajnej nędzy, zgłosili się wczoraj z płaszczami państwo Eugenja Plejewska z Sosnowca, ul. Naftowa 4 i p. Eugenjusz Wejmer, aptekarz z Niwki.

Uważamy za miły obowiązek publicznie podziękować za ofiary, złożone na rzecz najbiedniejszych. Nie możemy przytem pominąć milczeniem dość niezwykłego zbiegu okoliczności, że ofiarodawcy noszą jednakowe imiona: Eugenja i Eugenjusz. Dodajmy też, że „eu" znaczy po grecku „dobry", a genjusz pochodzi od „genos" — ród. Dobry ród. Nomen omen. Na podstawie ofiarności obojga Eugenjuszów stwierdzić należy, że w tym wypadku imiona zostały do osób doskonale dopasowane.

Daj Boże, aby w tych ciężkich czasach Eugenjuszów znalazło się jak najwięcej.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W DĄBROWIE.** W poniedziałek, dn. 19 b.m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie z następującym porządkiem obrad: wprowadzenie p. Łakomika Stefana na radnego miejskiego, odczytanie korespondencji, wybór członka komisji rewizyjnej przy Radzie miejskiej, uchwalenie statutu organizacyjnego miejskiego zakładu wodociągowo - kanalizacyjnego, uchwalenie budżetu miejskiego zakładu wodociągowo kanalizacyjnego, zawarcie umowy z geometrą przysięgłym p. L. Berbeckim na wykończenia planów miasta, rozszerzenie upoważnienia zarządu miasta do wystawiania weksli do sumy 150 tysięcy złotych, składanie do prezydjum wniosków i interpelacyj.

× **CHWILOWE WSTRZYMANIE KILKU POCIĄGÓW.** W poniedziałek, dn. 19 b.m. z powodu robót na torach głównych i w związku z tem zamknięcia dla ruchu pociągów szlaku Maczki — Szczakowa, pociągi osobowe łącznikowe nr. 7133, 7134 i 7143 pomiędzy stacjami Maczki — Szczakowa kursować nie będą.

× **STRAJK W ZAKŁADACH ZIELENIEWSKIEGO.** W ub. środę robotnicy wydziału „odlewnia" w fabryce Zieleniewskiego w Dąbrowie, w liczbie 90 porzucili pracę z powodu obniżenia im przejściowych zarobków akordowych. Zarobki te obniżone zostały przez dyrekcję zakładu po porozumieniu się z delegatami robotniczemi. Wczoraj we wspomnianym wydziale nie stawiło się do pracy 67 robotników. Przebieg strajku spokojny.

× **WYPADEK TRAMWAJOWY.** Wczoraj o godz. 10 m. 20 rano tramwaj nr. 413 idący z Sosnowca do Katowic najechał pod tunelem przy ulicy Piłsudskiego na furgon Adolfa Wełcla z Piasków (Borowa 4). Skutkiem zderzenia furgon został poważnie uszkodzony, a koń dotkliwie poraniony. Woźnica szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z wypadku bez szwanku. Winę za spowodowanie wypadku ponosi motorniczy, który jechał za szybko. Pożądanem byłoby, aby ze względu na dość znaczny ruch kołowy na tym odcinku, zwłaszcza obecnie gdy jedna strona tunelu jest zamknięta z powodu przeprowadzanych tam robót, była zmniejszona szybkość biegu tramwajów.

× **KRADZIEŻE.** Z piwnicy Karola Pinczewskiego w Sosnowcu (Chemiczna 16), skradziono 2 gęsi, oraz z piwnicy Jana Pacana, zamieszkałego w tymsamym domu 2 kaczki i dwa króliki.

Nowe normy uposażeniowe

W KASACH CHORYCH.

Z dniem 1 listopada rb. wchodzą w życie nowe normy uposażeniowe pracowników Kas chorych.

Tabela nowych uposażeń przewiduje 12 stopni służbowych, w tem 8 stopni pracowników umysłowych i 4 stopnie pracowników fizycznych. Do 9 i 10 stopnia służbowego, przewidzianych zasadniczo dla pracowników fizycznych, zaliczani będą również przyjęci na praktykę pracownicy umysłowi.

Wynagrodzenie pracowników umysłowych wynosić będzie dla urzędników nieżonatych od 220 do 1.080 zł., przyczem za każde trzechlecie pracy doliczany będzie dodatek w wysokości od 20 do 60 zł., zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie urzędnika I stopnia, nieżonatego wynosić będzie 1.140 zł., VIII stopnia zaś 330 zł. Dodatki rodzinne wynosić będą: na żonę od 30 do 60 zł., na dziecko od 15 do 30 zł. Maksymalny dodatek rodzinny od 75 zł. do 150 zł., zależnie od grupy. Maksymalne uposażenie wraz z dodatkami rodzinnemi wynosi dla I stopnia 1.590 zł., dla VIII stopnia 405 zł.

O sprzedaż żywności

na straganach.

Jak niedawno nadmienialiśmy, wydane zostały zarządzenia, zabraniające sprzedaży mięsa i pieczywa na targach, rynkach i w handlu obnośnym. Słuszne te ze względów zdrowotnych zarządzenia powinny objąć także inne artykuły żywnościowe, jak np. sprzedaż na ulicach gotowanego bobu, ciastek, a przedewszystkiem cukierków i łakoci, niezabezpieczonych przed kurzem i dotykaniem rąk.

Na targach, jarmarkach i odpustach prowadzony jest masowy handel cukierkami i słodyczami niepakowanemi, skutkiem czego kurz i muchy mają dostęp do tych smakołyków, a jednocześnie kupujący grzebią w tem paskudztwie rękami.

Słodycze te, przeważnie nieznanego pochodzenia, nabywa głównie dziatwa, w następstwie czego młody, a więc mniej odporny i wrażliwszy organizm dziecka łatwo ulega zatruciu.

Sprawa ta ma duże znaczenie ze względów zdrowotnych, to też władze powinny położyć kres sprzedaży nie zabezpieczonych należycie, względnie sprzedawanych w nieodpowiednich warunkach środków żywności i wszelkiego rodzaju słodyczy, przez wydanie kategorycznego zakazu i dopilnowanie jego wykonania.

W czasie hucznych chrzcin.

Ciężkie uszkodzenie ciała.

Jan Pęczek (Pohulanka, gm. Myszków) wyprawiał bardzo huczne chrzciny. Wódka i piwo lały się strumieniami. Goście byli uraczeni, nie mogli ustać na nogach. Gdy zabawa doszła do zenitu, weszło do mieszkania kilku nieproszonych sąsiadów. Zaczęła się nowa kolejka, serdeczny poczęstunek i reszta butelek momentalnie została wypróżniona. Goście zażądali, by gospodarz posłał no nowy zapas wódki. Jedni twierdzili, że więcej pić nie będą, inni znów, że wódki jeszcze w ustach nie mieli. Zaczęła się dyskusja na ten temat i w pewnej chwili wynikła bójka. Co było pod ręką zostało użyte jako broń. Napadnięto na Władysława Solarczyka i Jana Chmurzewskiego, których zaczęto niemiłosiernie bić. Solarczykowi rozbito czaszkę. Chmurzewskiemu złamano rękę. Solarczyk w parę godzin zakończył życie.

Epilog wesołej zabawy rozegrał się onegdaj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. 30-letni Stanisław Radosz i 33-letni Antoni Morawiec, zasiedli na ławie oskarżonych pod zarzutem dokonania ciężkiego uszkodzenia ciała, które zakończyło się śmiercią. Sąd wziął pod uwagę stan psychiczny, w jakim znajdowali się oskarżeni podczas dokonania przestępstwa i skazał Radosza i Morawca każdego na jeden rok więzienia, zamieniającego dom poprawy, z pozbawieniem praw.

Prace młodzieży rolniczej

w powiecie Olkuskim.

(Ko) W dniu 11 b. m. w sali kina Domu robotniczego w Olkuszu został zakończony egzamin konkursowy przysposobienia rolniczego przy okręgowym Towarzystwie rolniczem w obecności p. starosty Stamirowskiego, radcy wojewódzkiego do spraw P. R. i innych.

Z pośród zorganizowanej młodzieży przybyło z powiatu 180 osób, przedstawiających 34 zespoły. Po przemówieniu p. starosty Stamirowskiego o znaczeniu prac przysposobienia rolniczego, komisja sędziowska powołała do poszczególnych działów, mianowicie pp. ks. Oborskiego, J. Ostachowskiego i instr. St. Mirka — dział konkursu uprawowego; insp. Bościszewskiego, instr. Bielińską i J. Kotnisa — dział uprawy warzyw; insp. Trebniówna, Słonimska i R. Dragan — dział porządkowy; dyr. Grabowski, dyr. U. Lud. J. Solarz i instr. J. Knapiński — dział hodowlany.

Po rozstrzygnięciu konkursu w konkurencji o całokształcie pracy p. r. pierwszą nagrodę przechodnią, t. j. sztandar zdobyło koło „Wici" z Łobzowa; drugą nagrodę S. M. P. w Sułoszowej i młodzieży wiejskiej „Siew" w Sułoszowej przy równych szansach; trzecią nagrodę S. M. P. w Wolbromiu. W poszczególnych działach konkursowych przyznano ogółem 27 nagród zarówno zespołom, jak i indywidualnie, w tem 27 listów pochwalnych i 11 nagród rzeczowych, wartości około 1050 zł. Pozatem wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymają znaczki pamiątkowe.

Nagrody z poszczególnych działów uzyskali: pierwszą zespołową w wysokości 150 zł. oraz list pochwalny — zespół S. M. P. w Wolbromiu, natomiast pierwszą nagrodę indywidualną — p. Franciszek Kozioł (dział uprawy). W konkursie uprawy warzyw pierwsze miejsce „Siew" z Sułoszowej wraz z nagrodą 150 zł., indywidualnie pierwszą nagrodę p Pelagja Myszor z „Wici". W konkursie hodowlanym pierwsze miejsce „Wici" z Łobzowa wraz z nagrodą 150 zł., indywidualnie p. Kubicka w postaci listu pochwalnego.

Nagrody rzeczowe będą zakupione przez O. T. R. i P. R. Zjazd zakończono odczytem i rozdaniem nagród.

Korzystając z obecności p. inż. Rościszewskiego, inspektora p. r. przy wojewódzkim T-wie O. K. R. nasz korespondent olkuski zwrócił się do niego o pogląd swój na ogólną pracę p. r. powiatu Olkuskiego. P. inspektor mówił, że mając możność poznać i porównać pracę p. r. na terenie województwa Kieleckiego, gdzie za wyjątkiem powiatu Będzińskiego, wszędzie prace te się prowadzi, przychodzi do przekonania, że wyniki osiągnięte w roku bieżącym w powiecie Olkuskim są wyjątkowo dodatnie. Powiat Olkuski może być zakwalifikowany jaką jeden z pierwszych w województwie. Szczególniej z pełnem uznaniem podkreśla p. inspektor znaczenie szkolenia młodzieży w przysposobieniu rolniczem, gdzie przy małych kosztach, bo około 12 zł. można wyszkolić kursistów równie dobrze, jak w szkołach rolniczych dość kosztownych. Trzyletnia praca w p. r. może dać zdolnym i chętnym konkursistom nie mniejszy zasób wiadomości, aniżeli szkoła rolniczo-ludowa. Akcję tę zapoczątkował (p r.) u nas prof. Mkułowski-Pomorski, któremu należy się za to wdzięczność ze strony wsi. Na zakończenie p. inspektor podał do wiadomości, że na terenie województwa istnieje już 450 zespołów konkursowych liczących około 3300 młodzieży rolniczej.

Automatyczne telefony

W ZAGŁĘBIU.

W najbliższym czasie Polska akcyjna spółka telefoniczna przystąpi do budowy automatycznej stacji telefonów w Sosnowcu.

Szczegółowy projekt budowy już opracowano i przesłano do Ministerstwa poczt i telegrafów. Po zatwierdzeniu go przez władze centralne zarząd PAST-y w Sosnowcu rozpocznie prace montażowe tak, że w ciągu roku spodziewane jest uruchomienie nowej centrali automatycznej w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Stara centrala telefoniczna będzie skasowana.

Bagnetem w piersi

PODCZAS ZABAWY WESELNEJ.

Wesoło i ochoczo bawiono się u jednego z gospodarzy wsi Kuźnica, gminy Łosień z okazji wydania przez niego zamąż córki.

W pewnej chwili wynikła sprzeczka między dwoma parobczakami 19-letnim Piotrem Walcuchem, a 18-letnim Stefanem Sierka, zamieszkałym w Błędowic, który nieproszony przybył na zabawę. Po krótkiej utarczce słownej wynikła między dwoma wyrostkami, którym już dobrze kurzyło się z czupryn, bójka. Na nic zdały się usiłowania przerwania bójki przez stateczniejszych gospodarzy, parobcy bili się dalej. W pewnej chwili w ręce Walcucha błysnęło ostrze bagnetu, którym zadał silny cios w pierś przeciwnika. Zraniony Sierka, wydawszy przeraźliwy okrzyk, padł na podłogę, broczące obficie krwią.

Na sali zapanowała konsternacja, muzyka przestała grać.

O krwawym czynie zawiadomiono najbliższy posterunek policji, skąd przybyło na miejsce zbrodni kilku policjantów.

Nieprzytomnego Sierkę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala w Olkuszu, Walcucha zaś aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Nasz dział radjowy.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Dnia 17 bm. o godz. 20.15 Polskie Radjo nadaje koncert muzyki lekkiej, w którym usłyszą radjosłuchacze szereg popularnych, o miłym nastroju utworów w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyrekcją Stanisława Nawrota. Urozmaiceniem tego wieczoru będą piosenki znane całej Warszawie w interpretacji popularnego artysty rewjowego Aleksandra Żabczyńskiego, obdarzonego miękim o ciepłych tonach głosem.

PROGRAM RADJOWY.

PIĄTEK 16 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Komunikat meteorologiczny. — 12.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 14.55 Intermezzo muzyczne. — 15.05 Komunikat gospodarczy. — 15.15 Intermezzo muzyczne. — 15.25 „Nowe poglądy na piastowskie dzieje Polski" — wygł. prof. Henryk Mościcki. — 16.40 Pogawędka dla dzieci, ilustrowana piosenkami Zofji Rogoszówny (opracowanie muzyczne St. Colonny-Walewskiego — H. Reutt I. 1) Stara piosenka, 2) Mały wojownik, 3) Dzwonek polny. II. 1) Przepióreczka, 2) Kaczuszka, 3) Mamusia. — 17.10 Prof. dr. Kazimierz Hartleb: „Podróże Polaków zagranicę w dobie odrodzenia. — 17.35 Koncert kameralny. — 18.50 Rozmaitości. — 19.05 Odcinek powieściowy. — 19.20 Art. malarz Kazimierz Bułkowski: „W blasku słońca Afryki. — Na bezdrożach Sahary" cz. III. — 20.00 Pogadanka muzyczna. — 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie kwadrans literacki. Humoreska Klemensa Junoszy-Szaniawskiego p. t. „Zbieg". — 22.30 Odczyt w języku angielskim. — 22.50 Komunikat meteorologiczny i komunikaty sportowe. — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

SKUTKI KŁAMSTWA.

Pan Marius, wybitny obywatel miasta Marsylji wsiadł na okręt, płynący do Nowego Jorku.

Na pełnem morzu współtowarzysz p. Mariusa, zajmujący sąsiednią kajutę przeniósł się na łono wieczności. Zafrasowany kapitan wydał rozkazy, aby nieboszczyka zaszyto w płócienny wór, przywiązano do nóg ołowiane ciężary i wrzucono do wody.

Nazajutrz p. Marius pyta marynarzy, kto dokonali tych pogrzebowych czynności

— Jakże tam? Dobrze poszło?

— Niebardzo, odpowiada bosman. Najedliśmy się trochę strachu, bo „nieboszczyk" wierzgał nogami i wrzeszczał:

— „Ja jeszcze żyję! Ja jeszcze żyję!"

Panu Mariusowi włosy stanęły dębem: — Jakto, pochowaliście żywego człowieka? — spytał pobladłemi wargami.

— Mieliśmy nie pochować? — odparł flegmatycznie bosman, pykając fajeczkę. Przecież ten nieboszczyk miał akcent marsylski, a pan wie chyba o tem, że wszyscy marsylczyce, to blagierzy.

Kronika Zawiercia.

× REJESTRACJA BEZROBOCZYCH. Magistrat m. Zawiercia przeprowadza obecnie rejestrację bezrobocznych na terenie miasta, niepobierających żadnych zasiłków. Rejestracja zarządzona została w związku z przygotowaną akcją pomocy dla bezroboczych. Rejestracji podlegają wyłącznie mieszkańcy Zawiercia, zarejestrowani w biurze meldunkowem. Za podawanie fałszywych informacji przewidziane są kary i pozbawienie prawa do zasiłku przez całą zimę.

W dniu wczorajszym w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy dokonano rejestracji robotników z Tow. akc. Zawiercie, pracujących dwa dni w tygodniu. Robotnicy ci mają podobno również otrzymywać częściowe zasiłki z Funduszu bezrobocia.

× Z KOMITETU POMOCY BEZROBOCZYM. W dniu dzisiejszym o godz. 6 popołudniu w Magistracie odbędzie się posiedzenie sekcji ogródków działkodziałkowych miejskiego obywatelskiego Komitetu niesienia pomocy bezrobocznym, zaś w dniu 19 b.m. o godz. 8 wiecz. również w Magistracie odbędzie się posiedzenie sekcji dożywiania bezroboczych — w sprawie organizacji tanich kuchen.

× RUCH BUDOWLANY. Słaby tegoroczny ruch budowlany zbliża się już do końca. Wskutek braku kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego nieliczni jedynie właściciele zdołali jako tako posunąć naprzód swe budowle. Wiele budynków od roku ubiegłego stoi bez wykończenia. Jedynie przy ul. Pomorskiej widać w przyśpieszonem tempie prowadzoną budowę domu mieszkalnego p. S. Grzybczyka. Z budowli prywatnych będzie to bodaj jedyna większa tegoroczna, prowadzona zresztą bardzo solidnie.

× LICYTANCI. Do najwięcej przykrych zjawisk w czasie obecnym należą niewątpliwie licytacje za różne należności i długi. Rzecz nieunikniona i niestety, zbyt częsta. Co jednak licytacje te, będące przecież aktem urzędowym, czyni stokroć przykrzejszem, to stały udział w nich zawodowych hien licytacyjnych. W niejednym wypadku sprzedaje się z licytacji różne rzeczy za nawet dziesiątą część wartości, jedynie dlatego, że hieny nie dopuszczają konkurencji. Opowiadają w mieście na ten temat rzeczy przykre. Władze bezpieczeństwa powinny bezwarunkowo przyjrzeć się bliżej machinacjom hien i raz na zawsze uniemożliwić im żerowanie na nędzy ludzkiej.

× KRADZIEŻ. Z nowowzniesionego domu p. Marji Stebakowej przy ul. Górnośląskiej 20, skradziono nocą większą ilość desek, przygotowanych na podłogi i t. p. Strata, jak na obecne czasy, dość poważna.

Kronika Olkuska.

× KU CZCI CHRYSTUSA KRÓLA. W W dniu 25 b.m. w Olkuszu odbędzie się uroczystość ku czci Chrystusa Króla z następującym programem: 1) w sobotę uroczyste nieszpory, 2) w niedzielę o 6 rano hejnał z wieży kościelnej, 3) o 9 rano uroczyste nabożeństwo, oraz defilada przed figurą pana Jezusa, 4) o 5 popołudniu w sali kina „Orzeł” akademja, na którą złożą się: śpiew chóralny, odczyt na cześć Chrystusa Króla, obrazek sceniczny (pokłon Lewitów) i śpiew religijny.

× ZE STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ. W obecności generalnego sekretarza Związku z Kielc ks. Poloski odbyło się zebranie patronatu Stowarzyszenia w Olkuszu, na którem podzielono pracę w poszczególnych działach. Mianowicie dział religijny prowadzić będą: ks. patron Dubiel i ks. prefekt Soczawa; wychowania fizycznego i dział artystyczny p. H. Noconiowa; gotowania i robót p. Z. Kraczkiewiczówna.

× ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W WOLBROMIU. W dniu 12 b.m. zostali zaaresztowani w Wolbromiu podejrzani o antypaństwową działalność na terenie Wolbromia i okolicy: Wincenty Fira, Abram - Moszek Narcyz, Klemens Wójcik, Gustaw Sommer (niemiec) wszyscy z Wolbromia i Ignacy Kalama z Zagórza, pow. będzińskiego, znany działacz komunistyczny i b. kandydat na posła z listy „Jedność robotniczo - chłopska”. Ustalono, że wszyscy należą do K. D. K. P. P. w Wolbromiu, gdzie pełnią funkcje w zarządzie partji.

× DZIECIOBÓJCZYNI. W Olkuszu zaaresztowana została przez miejscową policję Helena Buk z Kieleckiego, która przed trzema laty zamordowała własne dziecko i do tej pory się ukrywała.

Krajowe zawody konne

na boisku przy parku Kościuszki w Katowicach.

Śląski klub jazdy konnej, organizując w latach ubiegłych cały szereg imprez hippicznych, z początku zawodów klubowych, później zawodów dla okolicznych pułków i wreszcie jesienią zeszłego roku śląskie zawody konne, przysposobił się systematycznie do zorganizowania imprezy hippcznej o ogólnopolskim znaczeniu. G. Śląsk nicomal nie znał tego rodzimego sportu, zakorzenionego od wieków w tradycji narodowej, okazał jednak jaknajwiększe zainteresowanie się tym sportem. Publiczność tłumnie zapełniła widownię boiska na śląskich zawodach konnych i zawody te pozostawiły w widzach jaknajpiękniejsze wspomnienia. To też śląski klub jazdy konnej podjął się w tym roku zorganizowania krajowych zawodów konnych, najważniejszej w Polsce imprezy hippicznej poza konkursami międzynarodowemi w roku bieżącym. Prezydent Rzeczypospolitej raczył zaszczycić konkursy zezwoleniem nazwania jednego biegu jego imieniem i wyznaczył nagrodę honorową.

Krajowe zawody konne odbędą się na tem samem miejscu, na którem odbyły się zeszłoroczne zawody, na boisku okręgowego ośrodka wych. fiz. przy parku Kościuszki w dniach 24, 25, 27, 29 i 31 października rb.

Pora niewątpliwie spóźniona spowodowana była tem, że od 27 września do 18 października odbyć się miały wyścigi konne. Częste deszcze w ostatnich miesiącach spowodowały, że nawał robót, mających na celu odwodnienie toru, stał się bezskuteczny i wyścigi konne zostały odwołane, gdyż konie nie mogłyby biegać na grząskim jeszcze torze. Terminu krajowych zawodów konnych nie było można już przyspieszyć. Mimo to jeźdzcy polscy okazali jaknajżywsze zainteresowanie i już dzisiaj zgłoszono przeszło 100 koni, w tem kilkanaście koni cywilnych, reszta oficerskich. Wśród zgłaszających się oficerów spotykamy nazwiska największych asów jazdy polskiej. Nie wątpimy, że zainteresowanie się jeźdźców znajdzie odpowiednik w zainteresowaniu się publiczności. Każdy, kto czytał wadomości prasowe o oficerach naszych, którzy wysunęli się na chlubne miejsce czołowych jeźdźców światowych, którzy na zawodach w Nicei, Rzymie, Londynie zabierali często więcej niż połowę pierwszych nagród, zdobyli w Nowym Jorku puhar narodów, każdy kto to z dumą czytał niewątpliwie przybędzie na krajowe zawody konne, aby zobaczyć piękne wyczyny tychże jeźdźców polskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Bilans Banku Polskiego.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę października r. b. wykazuje zapas złota 576 miljonów złotych, t. j. o 7 miljonów 990 tys. złotych więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 16 miljonów 851 tys. zł. do sumy 98 miljonów 989 tys. zł. również niezaliczone do pokrycia spadły o 3 milj. 486 tys. zł. do sumy 130 milj. 627 tys. zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 4 milj. 226 tys. zł. i wynosi 630 milj. 242 tys. zł., natomiast stan pożyczek zastawowych podniósł się o 8 miljonów 696 tys. zł. i wynosi 111 miljonów 541 tys. zł. Inne aktywa spadły o 7 milj. 580 tys. zł. do sumy 207 milj. 169 tys. zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 18 miljonów 446 tys. zł., t. j. do sumy 216 miljonów 483 tys. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 37 milj. 748 tys. zł. i wynosi 1,187 miljonów 44 tys. zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 41,04 proc., pokrycie kruszcowo-walutowe 48,10 proc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 48,53 proc.

Dodatnie saldo bilansu handlowego.

Według tymcz. obliczeń Głównego Urzędu statystycznego saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego Polski łącznie z m. Gdańskiem we wrześniu r. b. wynosiło 58.164 tys. zł., czyli zwiększyło się w porównaniu do sierpnia o 17,156 tys. zł.

Wywieziono we wrześniu r.b. ogółem 1.756.733 t. towarów, wartości 171.488 tys. zł., przywieziono zaś 268.345 t. towarów o wartości 113.324 tys. zł. W porównaniu do sierpnia rb. nastąpił wzrost wywozu w wadze o 171.725 t., w wartości o 21.378 tys. zł., przywozu zaś o 8.455 t., oraz o 4.222 tys. zł.

Szczególnie zwiększył się wywóz artykułów spożywczych — o 14,7 milj. zł., zwłaszcza zbóż: żyta — o 2,1 milj. zł., jęczmienia — o 3,3 milj. zł. Zwiększył się wywóz bekonów — o 3,7 milj. zł. oraz jaj — o 3,6 milj. zł. Poprawę wykazuje wywóz palda, szczególnie zaś wywóz węgla — o 3,1 milj. zł. W przemyśle włókienniczym zwiększył się wywóz tkanin, w szczególności bawełnianych — o 0,8 milj. zł. oraz jedwabnych — o 1,3 milj. zł., a nadto odzieży — o 1,8 milj. zł.

W przywozie wzróśł import artykułów spożywczych — o 5,2 milj. zł., skór i futer zwierzęcych — o 1,7 milj. zł. oraz szmat i makulatury — o 1,5 milj. zł. Zmniejszył się natomiast przywóz surowców włóknistych — o 4,3 milj. zł.

Kronika gospodarcza.

ZEZWOLENIA NA PRZEDŁUŻENIE CZASU PRACY. W okresie od 8 do 11 b.m. inspekcje pracy odmówiły zezwolenia na przedłużenie czasu pracy dwum zakładom dla 9 robotników i na pracę nocną dwum zakładom dla 10-ciu pracowników. Udzielono natomiast 7-miu zezwoleń na pracę nocną w trzeciej zmianie dla 293 pracowników, dzięki czemu zdobędzie zatrudnienie 288 bezroboczych. Następnie 26 fabryk koronek w Kaliszu otrzymało zezwolenie na pracę nocną, pod warunkiem uruchomienia czterech zmian pracowników, co również pozwoli na zwiększenie liczby zatrudnionych. Nadto na zasadzie zezwolenia inspekcji pracy wprowadzono cztery zmiany po 6 godzin w zakładach ostrowieckich przy piecach martenowskich i w elektrowni tych zakładów. Ostatnie zarządzenie jest wynikiem długich badań przeprowadzonych przez inspekcję pracy i pertraktacyj odbytych z dyrekcją zakładów ostrowieckich.

DALSZE OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY. Ostatnio podwyższone zostały ponownie opłaty za wizy i legalizację dokumentów przy wyjeździe do Argentyny, skutkiem czego emigracja do tego kraju została jeszcze bardziej utrudniona. Według nowych stawek, opłata za wizę wraz z poświadczeniem formularzy (świadectwo moralności, dobrych obyczajów, o nieuprawianiu żebraniny, oraz zdrowia umysłowego i zdolności do pracy) wynosi obecnie 305,60 złotych (dotychczas 288,10 zł.). Znaczniejszej jeszcze podwyżce uległy opłaty za legalizację różnych dokumentów, za które to czynności konsulat argentyński pobierał dotychczas 26,10 zł. Obecnie konsulat argentyński pobierać będzie opłaty w zależności od charakteru dokumentów: za legalizację metryki urodzenia, aktu ślubu, aktu śmierci — 43,70 zł., za legalizację zaś pełnomocnictw — pozwoleń rodziców na wyjazd do Argentyny, pozwoleń na zawarcie ślubu — 78,60 zł.

O NOWELIZACJĘ UBEZPIECZEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. W Związku zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych została utworzona sepcjalna komisja dla przygotowanaia nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Dotychczas niewiadomo jeszcze w jakim kierunku pójdą prace tej komisji.

PROJEKT ŚREDNIEGO PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w sprawie zniesienia podatku obrotowego dla przemysłu i handlu i przerzucenia go wyłącznie na przędzalnie — napotyka na opór wśród przędzalników bawełnianych. Stanowisko swoje motywują oni tem, że w przędzalnictwie bawełnianem, w przeciwieństwie do czesankowego, jest duża ilość przędzalni i silne zróżniczkowanie produkcji, co mogłoby spowodować, iż część przędzalń nie płaciłaby tego podatku.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W PORCIE GDAŃSKIM. W dniu 14 b.m. przystąpili do pracy w porcie gdańskim robotnicy, należący do związków zawodowych: chrześcjańskiego i socjalistycznego. Podjęcie pracy przez robotników nastąpiło w wyniku odbytego w dniu 13 b.m. zebrania, na którem ogromną większością głosów zdecydowano przerwać strajk. Obecnie strajkują jeszcze tylko robotnicy, pozostający pod wpływami komunistów. Wobec przystąpienia do pracy znacznej części robotników zawodowych, samopomoc techniczna portu gdańskiego czynna jest na niewielu tylko statkach. Wobec uchwały sądu rozjemczego, obniżającej płace robotników portowych o 10 proc., przeładunek w porcie gdańskich będzie tańszy, niż dotychczas.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 15.10.

AKCJE: Bank Polski 110.00, Węgiel 17.00, Lilpop 12.75, Starachowice 6.20. Tendencja utrzymana.

5 proc. Poż. Budowl. zł. 31.00. 4 proc. Poż. Inwest. zł. 74.00 — 74.50 ser. 80.00. 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 42.50, 5 proc Poż Konwer. zł 41.25, 6 proc. Poż. Dolarowa zł. 57.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.918, Londyn 34.65, Paryż 35.14. Wiedeń pr. 120.00. Praga 26.41. Szwajcarja 173.13, Holandja 362.00, Berlin pr. 206.50. Dol. War. pr. obr. 8.88 i jedna czwarta.

Tendencja słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 22.20 — 22.25 — 22.50 Pszenica cena orjen. 20. 50 — 21.00, Owies jednolity 20.50 — 21.50, Otręby żytnie 13.25 — 14.00. Otręby pszenne 12.00 — 13.00, Otręby pszenne grubsze 13.00 — 14.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

ZE SPORTU.

ZAWODY MIĘDZYMIASTOWE.

25 b.m. władze sportowe w Zagłębiu urządzają międzymiastowe zawody w piłkę nożną, pomiędzy reprezentacjami drużynami miast Sosnowca i Będzina w Sosnowcu, oraz Czeladzi i Dąbrowy w Dąbrowie. Reprezentacje zestawione będą z klubów A-klasowych, przyczem dochód przeznaczony jest na podokręg. Boiska, czas, oraz składy drużyn podane będą później.

SKCJA KOLARSKA S. T. S. „UNJA” zawiadamia swych członków, że zebranie członków sekcji odbędzie się w sobotę 17 b.m. o godz. 5 popołudniu w lokalu na boisku.

WYŚCIGI KOLARSKIE. W dniu 18 b.m. o godz. 11 rano, staraniem sekcji kolarskiej S. T. S. „Unja” odbędą się wyścigi kolarskie na zakończenie sezonu na trasie: Sosnowiec — Będzin — Grodziec — Czeladź — Sosnowiec Start i meta przy ul. Rudnej w Sosnowcu. Impreza ta budzi w sferach sportowych wielkie zainteresowanie.

SPOKÓJ DO CZASU.

— Jaki napis życzy sobie szanowna pani na nagrobku dla męża? — pyta się mistrz kamieniarski panią Grubską.

— Śpij w spokoju tak długo, aż się znowu zobaczymy — odpowiada pani Grubska.

CZYSTOŚĆ PRZEDEWSZYSTKIEM.

— Proszę pana — zwraca się paniusia utrzymująca prywatną jadłodajnię do jednego ze swych stołowników. — Nie powinien pan wycierać przed jedzeniem widelca i noża w serwetkę. Po pierwsze jest to zupełnie zbyteczne, a po drugie brudzi pan w ten sposób niepotrzebnie serwetkę.

Z całej Polski.

KOŚCIÓŁ POLSKI W GDAŃSKU.

Długoletnie wysiłki ludności polskiej w Gdańsku, zmierzające do wzniesienia polskiego kościoła na terenie w. m. Gdańska zaczynają przybierać realne kształty. Świątynia ta, pod wezwaniem Chrystusa Króla, stanie przy ulicy Neugarten. Na czele komitetu budowy stoi ks. prezes Rogaczewski Franciszek. Wiceprezesami komitetu są zasłużony senior polskich towarzystw na Pomorzu i Kaszubji Józef Czyżewski i dyrektor polskiego gimnazjum Jan Augustyński. Ponadto do komitetu należą: insp. Szymański Kazimierz (sekretarz), dyr. Zygmunt Kierski, inż. Czesław Świątkowski i poseł Antoni Lendzion.

O BICIE WIĘŹNIÓW.

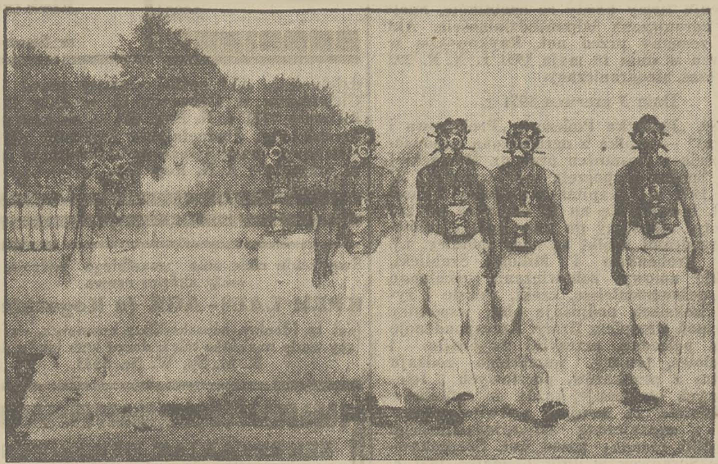
Prokurator przy sądzie okręgowym w Toruniu wniósł akt oskarżenia przeciwko kilku urzędnikom policyjnym z komisarzem Konarskim na czele o bicie uwięzionych po manifestacji Centrolewu w dniu 14 września 1930 r. Rozprawa odbędzie się wkrótce przed sądem okręgowym w Grudziądzu, dokąd została przekazana. W swoim czasie wniesiono w Sejmie w tej sprawie interpelację; p. minister Składkowski zaręczył w swej odpowiedzi, że bicia ine było, a p. wojewoda Lamot dziękował oficjalnie p. kom. Konarskiemu za „humanitarne urzędowanie“. Prokurator był, jak widać, innego zdania. Pobici okazali ślady „humanitarnego urzędowania“ sędziemu śledczemu i prokuratorowi. Stąd powstał akt oskarżenia przeciwko winnym urzędnikom policyjnym.

„SANACJA“ TO NIE „WŁADZA“.

W dniu 12 b.m. sąd grodzki w Inowrocławiu ogłosił wyrok, uwalniający od winy i kary członków PPS. Jaworskiego i Lehmanna, oskarżonych z par. 130, 131 k. k. za treść przemówień na wiecu. W dłuższem uzasadnieniu sędzia p. Niedźwiedzki stwierdził, że „sanacji“ nie można identyfikować z pojęciem „władza“ i że obóz prorządowy nie może doznawać żadnego uprzywilejowania ze strony policji i prokuratury. Zrozumiałe jest, że ogłoszony wyrok wywarł w Inowrocławiu bardzo dobre wrażenie!

UDAREMNIONY ZAMACH NA POCIĄG.

W środę 14 b. m. w południe na szlaku kolejowym Radomsko—Teklinów, idący w kierunku Częstochowy pociąg, został nagle zatrzymany przez maszynistę tego pociągu Bukałę. Maszynista zauważył, że na sąsiednim torze rozkręcone są złącza u jednej pary szyn oraz kilka t. zw. sztorcowych haków, potrzymujących szyny od strony zewnętrznej toru. Zaalarmowano natychmiast najbliższy posterunek drogowy na Bobrach, z którego przybiegli robotnicy drogowi. Torowy, który przybiegł pierwszy zauważył szybko oddalającego się osobnika, który na wezwanie do zatrzymania się począł uciekać. Nie ulega więc wątpliwości, iż rozkręcenie szyn było dziełem jakiegoś potwornego zbrodniarza, albo też niepoczytalnego szaleńca, który w ten sposób chciał wykoleić pociąg towarowy węglowy, jaki niedługo miał przejść po tym torze. Charakterystyczną rzeczą jest fakt znalezienia na miejscu przestępstwa narzędzi kolejowych, służących do konserwacji toru, które poprzedniego dnia zginęły na jednej z sąsiednich działek robotniczych. Władze policyjne są na tropie zbrodniarzy.



TRENING POLICJI AMERYKAŃSKIEJ
w walce gazowej. Ilustracja przedstawia marsz oddziału policji w obłokach gazu.

Konkurs na najpiękniejsze oczy

Drugą nagrodę zdobył... mężczyzna.

Paryż dowiedział się nareszcie, że najpiękniejsze oczy stolicy posiada panna Nina Robert, laureatka oryginalnego konkursu, jaki się odbył ostatnio w jednej z największych kawiari paryskich. Sąd składał się z malarzy, literatów i dziennikarzy obojej płci, do konkursu jednak dopuszczone były wyłącznie kobiety. Skutkiem atoli szczególnego stroju, wymaganego przez warunki konkursu, udało się zamaskowanemu współzawodnikowi wmieszać się w szeregi licznych pięknych niewiast, stających do konkursu i — co najzabawniejsze — zdobyć, przynajmniej chwilowo, drugą nagrodę w ogólnej klasyfikacji. Chcąc bowiem stanąć do konkursu, należało ubrać się w długi, obszerny płaszcz, zasłaniający szczelnie kształty ciała, oraz welon, pokrywający na sposób turecki twarz i głowę. W ten sposób sędziowie-mężczyźni nie ulegali żadnym... urokom. Do konkursu były dopuszczane jedynie i wyłącznie oczy.

Sekretarza konkursu niemało zdziwiło żądanie pewnej raczej szpetnej kobiety — a co ważniejsze — o nie nadających się zupełnie do współzawodnictwa oczach, by ją również zapisał w poczet kandydatek. Nie mogąc odmówić jej życzeniom, sekretarz zapisał „pomyloną“ w jego mniemaniu zawodniczkę, wręczając jej, jak innym numer porządkowy. Był to numer 25. Jakże się jednak zdziwił, gdy po mozolnych trudach sądu, przy ogłaszaniu wyników, usłyszał, że właśnie numer 25-ty uzyskał drugą nagrodę. Nie dowierzając własnym uszom, pobiegł czemprędzej do sali konkursowej, lecz zdziwienie jego wzrosło, widząc, że numer 25, jeszcze zakwefiowany, posiada przepiękne oczy. Fakt ten i pewna różnica wzrostu między ową „pomyloną“, która się u niego zapisała, a ukrywającą się postacią pod numerem 25, skłoniły skretarza do wyjaśnienia tajemnicy. Śledztwo nie trwało długo. Kiedy poproszono zwyciężczynie konkursu, by zechciały zdjąć płaszcze i zrzucić zasłony, nr. 25 — zwycięzca drugiej nagrody okazał się... mężczyzną. Był to w istocie młody obywatel Południowej Ameryki, który chciał dowieść, że jego męskie oczy mogły konkurować z najpiękniejszemi oczami kobiecemi. Przy pomocy znajomej — choć nie pięknej, ale uczynnej — osiągnął swój cel.

Zadowolony z odniesionego zwycięstwa oświadczył natychmiast, iż z nagrody rezygnuje. Nina Rober natomiast, która zdobyła jednogłośnie pierwszą nagrodę, wykazała, że prócz czarujących oczu posiada inne zalety, wyłącznie kobiecej urody, które bezsprzecznie powiększyły zadowolenie sędziów, że ją właśnie wyróżnili.

Rzeczy ciekawe.

MOSKWA FAŁSZUJE BANKNOTY.

Prasa szanghajska donosi z Hong-Kongu, że bank Hongkong Szanghajski ostrzega publiczność przed fałszywemi banknotami tego banku z 1929 roku, rozpowszechnianemi przez bandę fałszerzy w Pekinie i Tien-Tsinie. Bank powyższy posiada wiadomość, że puszczono już w obieg nie mniej, niż 2.000 biletów bankowych po 100 dolarów. Fałszywe baknoty mają być sfabrykowane w Moskwie.

ANEGDOTA O DRAGOMIROWIE.

Z powodu nadzwyczajnego rozwoju awjacji wojennej i artylerji... nadpowietrznej, o czem ojcom naszym nawet się nie śniło, pisma rosyjskie przypominają następującą anegdotę z niedawnej stosunkowo a tak już zamierzchłej przeszłości. Słynny generał Dragomirow zapytał pewnego razu dowódcę roty, coby uczynił, gdyby nieprzyjaciel napadł go z prawej strony? Kapitan bez namysłu odpowiedział. „Tak... A teraz przeciwnik jest z tyłu?“ Znowu szybka i pewna odpowiedź, poczem Dragomirow pyta: „A jakbyś pan zakomenderował, gdyby przeciwnik okazał się nad panem, w górze?“ Kapitan wyprostował się, przeżegnał i tubalnym głosem wykrzyknął:

— Rebiata na koleni! ((Dzieci na kolana). Czapki precz... Módlcie się!...

DZIECKO DŻUNGLI.

W czasie polowania na wilki w lasach Anatolji postrzelono małego chłopca w wieku 4—5 lat, który uciekał przed naganką pośrodku dużego stada wilków. Chłopiec ten był zupełnie nagi; rozwinięty fizycznie, sprawia on wrażenie dzikiego zwierzęcia, gdyż leżąc obecnie w szpitalu gryzie lekarzy i pielęgniarki, nie rozumie żadnego z djalektów tureckich i perskich, a głód i cierpienie spowodowane postrzałem objawia głośnym pomrukiem, lub szczekaniem podobnem do głosu wilka. W związku z odnalezieniem „dziecka dżungli“ władze tureckie ustaliły, iż przed pięcioma laty zdarzył się w wiosce Strandze wypadek porwania przez wilki chłopca. Rodzina zaginionego dziecka sprowadzona ma być do Angory w celu rozpoznania tożsamości „wilczka“.

HENRY BORDEAUX.

ZABAWA w MORDERSTWO

(MURDER - PARTY).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

12.

Wszedł lokaj oznajmiając przybycie pana Bussy z Akademji Francuskiej, co zażegnało burzę.

Nowoprzybyły zachował w starości dobry humor i wdzięk, które zapewniły powodzenie jego pierwszym sztukom.

— Co za opóźnienie, kochany mistrzu! Co za opóźnienie — podkreśliła nielitościwie hrabina. — Proszę, kieliszek porto, a później prędko do pracy.

— Porto z przyjemnością. Proszę sobie wyobrazić, że w Szwajcarji częstują mnie kawą z mlekiem! Zresztą cała Szwajcarja pachnie dobrą kawą z mlekiem.

Hrabia de Foix powstał, przywitał się uprzejmie z gościem i skinął na córkę:

— Pozostawiamy państwa tym okropnościom.

— Okropnościom?

— Tak, może zamorduje pan jeszcze kogo, biorąc moją żonę za wspólnika.

— Z miłości. Prawda, proszę pani, że będzie to zabójstwo z miłości?

— Oczywiście, miłość jest często motywem zbrodni.

Zaledwie znaleźli się sami, Izabella podeszła do ojca ze zmienioną z wrażenia twarzą.

— O, tatusiu, zrobiłeś mi taką przykrość!

Spojrzał na nią z czułością i zaniepokoił się. Zmusił się jednak do wesołego tonu.

— Jesteś mały głuptas. Powinnaś mnie słuchać. Jabym ci umiał wybrać męża.

— Za późno już — westchnęła dziewczyna, patrząc mu prosto w twarz.

Oczy jej zaciągnęła mgła smutku. Nie wyglądała teraz na tę samą osobę, która bez wzruszenia patrzyła na skrwawione ciało na drodze.

— Czy aby na pewno za późno?

— Tak.

Przyciągnął ją do siebie i ucałował. Tak była zaskoczona tą nieoczekiwaną pieszczotą, że łzy zabłysły jej w oczach.

— Czy nie zechciałabyś się namyśleć? — prosił z odcieniem goryczy, który dał jej do myślenia.

— Już się namyśliłam. Moje postanowienie jest nieodwołalne.

— Aż tak?

Za całą odpowiedź pochyliła głowę.

— Nie mówmy już o tem — zakończył bez zapału i z widocznym żalem.

Teraz ona odruchowo pocałowała go w rękę. Triumfowała na całej linji, ale niezadowolenie ojca napełniło ją melancholją i powstrzymało rozkwit jej uczucia.

III.

ZAPROSZENI.

Hrabina de Foix poszachrowała w grze, przywiezionej z Ameryki. Przyrzekła mężowi jak najformalniej, że podczas jedzenia nie będzie mowy o zbrodniach. *Murder - party* miała się rozpocząć, jak wskazywały zaproszenia, o godzinie dziesiątej wieczorem, po skończonym obiedzie, kawie i likierach. Im bliższy był uroczysty wieczór, tem niemożliwszą do wypełnienia, poprostu skandaliczną, wydawała jej się złożona mężowi obietnica. Bo jakże przygotować morderstwo bez wytworzenia odpowiedniej atmosfery — atmosfery strachu i grozy, którąby się udzieliła współbiesiadnikom? Nic nie mogło temu więcej przeciwdziałać, nic nie mogło tak przytępić ciekawości, jak spokojne podawanie w zwykłej kolei przygotowanych potraw. Roger-Bernard wymagał bezwzględnego zachowania obowiązującego rytuału. Goście siedzieli wśród kwiatów, w blasku świetnych tualet, prowadząc błyskotliwą rozmowę z osobą, której chcieli się podobać. Dobrze dobrane sąsiedztwo było koniecznym warunkiem wykwintnego przyjęcia i doskonale wpływało na pobudzenie humorów. Gdyby jeszcze chodziło o szaradę, teatr amatorski, albo balet, jak tego sobie życzył hrabia, byłoby wszystko w porządku.

Jednak miały tu być zamordowane dwie z obecnych pań, a reszcie towarzystwa przypadło w udziale odnalezienie morderców i odgadnięcie motywu ich gwałtownego czynu. U lady Howart w Wersalu i u księżnej Falize w Paryżu odpowiednia atmosfera została wywołana przy samem wejściu do hallu, gdzie zręcznie umieszczono na tacach tajemnicze depesze. Podczas kiedy jedzono i pito, a przynajmniej zmuszano się do jedzenia, krążyły po parku tajemnicze zjawy i piasek trzeszczał pod stopami ciemnych sił. Odrazu zapanowało uczucie grozy. Czego jednak można było oczekiwać od ludzi, którzy dopiero co spożyli wiele doskonałych dań, podlanych obficie winem, i są pod świeżem wrażeniem miłych rozmów i wesołości? W tych warunkach porażka była pewna.

(D. c. n.)

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 19 sierpnia 1931 r.

A. 535. „Ludwik Finkielstein" w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy decyzją z dnia 31 lipca 1931 r. przedłużył firmie „Ludwik Finkielstein" w Sosnowcu — odroczenia wypłat na okres dalszych trzech miesięcy, t. j. do dnia 16 października 1931 r.

A. 5344. „Auto" — Zygmunt Strokowski inż." w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec przemianowania na spółkę pod firą „Auto" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu.

A. 3735. „Józef Hlawski" w Sosnowcu — Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 14 lipca 1931 r. udzielił firmie „Józef Hlawski" w Sosnowcu — odroczenia wypłat na okres trzech miesięcy, t. j. do 14 października 1931 r., zaś decyzją Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Wydział Handlowy z dnia 31 lipca 1931 r. nadzorcą sądowym został zamianowany Franciszek Dobrowolski, zam. w Sosnowcu, ul. Kołłątaja 8.

Dnia 22 sierpnia 1931 r.

A. 4728. „Wolf Manes" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5333. „J. Rozenberg i Synowie" w Dąbrowie G. Pomiędzy Moszkiem i Lipką, małż. Rozenberg na mocy aktu zeznanego przed F. Czarkowskim, not. w Pilicy w dniu 16 marca 1931 r. N. Rep. 197 — została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Dnia 25 sierpnia 1931 r.

A. 141. „Tobjasz Libermensz" w Będzinie. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Cywilny decyzją z dnia 20 stycznia 1931 r. uznał postępowanie upadłościowe ogłoszone Tobjaszowi Libermenszowi za ukończone, wobec zawarcia układu pojednawczego pomiędzy wierzycielami a upadłym.

Dnia 28 sierpnia 1931 r.

A. 5111. „Mojżesz Sztorchajn" w Dąbrowie G. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 31 sierpnia 1931 r.

A. 2483. „Fabryka Wyrobów Powroźniczych I. M. Szlezyngier" w Będzinie. Dokonano wpisu: "Fabryka Wyrobów Powroźniczych I. M. Szlezyngier — spadkobiercy" Cywja Szlezyngier, Chaja-Dwojra Szlezyngier, Estera Najman z domu Szlezyngier i Chana-Fajgla Greicer z domu Szlezyngier — spadkobiercy po b. p. Icyku-Mendlu Szlezyngier, wszystkie zamieszkałe w Będzinie, ul. Sielecka 11. Udzielono prokury Abramowi Kokotkowi i Majerowi Najmanowi do zarządzania i załatwiania wszelkich spraw firmy oraz samodzielnego podpisywania korespondencji zwykłej pod pieczęcią firmy. Natomiast wszelkiego rodzaju umowy zawierane przez firmę, zobowiązania, weksle, żyra na wekslach, czeki, żyra na czekach, korespondencję do instytucji państwowych i prywatnych z żądaniem wyplacenia, lub zwrotu pieniędzy, dokumentów, przekazów, oraz przesyłek pocztowych, pokwitowania z odbioru pieniędzy i dokumentów podpisywać będą pod pieczęcią firmy Abram Kokotek łącznie z Majerem Najmanem lub Chaną Fajglą Greicer, albo Majer Najman łącznie z Chaną Fajglą Greicer. Pomiędzy małż. Greicer na mocy aktu zeznanego przed T. Szretterem, not. w Będzinie w dniu 17 marca 1930 r. N. Rep. 470 została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku. Wykreślono Icyka Mendla Szlezyngiera.

DO Rejestru Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące firmy.

Dnia 29 maja 1931 r.

B. 488. „F. Krauzman i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu" — spółka ma na celu skup dla odsprzedaży używanych butelek i szmelcu. Siedziba spółki mieści się w Sosnowcu przy ul. Wspólnej Nr. 20. Firma rozpoczęła czynności 18 maja 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 4.000 złotych i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3000 zł. gotówką a 1000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, tj. do Fajwla Krauzmana, Ruchli Kochen i Szmula Zelika Krauzmana, każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisuje pod stemplem firmy samodzielnie Fajwel Krauzman. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacyj kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przysyłek, towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań może uskuteczniać w imieniu firmy każdy ze spólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 18 maja 1931 r. N. R. 792 — na czas nieograniczony.

Dnia 3 czerwca 1931 r.

B. 489. „Fabryka Pończoch „Probanowa i Szablicki" — spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu przy ul. Marjackiej Nr. 1. Spółka rozpoczęła swe czynności 27 marca 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 3600 zł. i dzieli się na 18 udziałów po 200 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarządcami spółki są obaj spólnicy, t.j. Marja Probanowa i Mikołaj Szablicki. Wszelkie umowy, zobowiązanie piśmienne spółki, pełnomocnictwa, czeki, weksle i żyra na wekslach podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmy. Korespondencję zwykłą, poleconą, przesyłki zwyczajne i wartościowe, towary, wszelkiego rodzaju pieniądze z przekazów, pocztowych i telegraficznych otrzymuje każdy ze spólników samodzielnie za swojem pokwitowaniem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Szczepkowskim w Sosnowcu w dniu 27 marca 1931 r. N. Rep. 156 i uzupełniony przed tymże notarjuszem w dniu 1 kwietnia 1931 r. N. Rep. 167. Czas trwania spółki nieokreślony.

B. 490. „Stanisław Dusza i S-ka" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr. 30. Spółka ma na celu prowadzenie drobnej sprzedaży galanterji. Firma rozpoczęła czynności od 22 maja 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 4000 zł. i dzieli się na 40 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 3000 zł. gotówką a 1000 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, t. j. do Stanisława Duszy, Wiktorji Antosikówny i Władysława Rajcy. Każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury podpisywane będą pod stemplem firmy samodzielnie przez Stanisława Duszę. Załatwianie korespondencji, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd korespondencji zwyczajnej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przekazów, zaliczeń, przesyłek, towarów, inkasowanie należności za towar, wydawanie pokwitowań może uskuteczniać w imieniu firmy każdy ze spólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 22 maja 1931 r. N. Rep. 819 — na czas nieograniczony.

B. 491. „Cegielnia Udziałowa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach—Wielkich". Spółka ma na celu prowadzenie cegielni i w związku z tem eksploatację gliny i piasku na wyrób cegły z terenów Państwowych Nadleśnictwa Dąbrowa w Gołonogu. Siedzibą spółki są Strzemieszyce-Wielkie, pow. Będzińskiego. Spółka rozpoczęła działalność 17 kwietnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 200 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 10.000 zł. gotówką i 10.000 zł. aportami. Zarząd spółki stanowią: Witold Świnarski, Adolf Rynas i Jan Musiał. Zarząd reprezentuje spółkę wobec wszystkich władz i instytucyj. Weksle, czeki, pełnomocnictwa, wszelkie zobowiązania, umowy prywatne i notarjalne winny być podpisywane przez dwóch członków zarządu łącznie pod stemplem firmy. Wszelką korespondencję — ma prawo podpisywać każdy z członków zarządu pod stemplem firmy. Prowadzić sprawy sądowe we wszystkich instytucjach, załatwiać interesy spółki w Kasie Chorych i w Zakładzie Ubezpieczeń, otrzymywać przesyłki z kolei, inkasować należności, załatwiać sprawy w urzędach kolejowych, otrzymywać z poczty wszelką korespondencję, nie wyłączając i pieniężnej — ma prawo każdy członek zarządu oddzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed not. Cichońskim w Dąbrowie G. w dniu 17-go kwietnia 1931 r. N. Rep. 444 — na czas nieograniczony. Uzupełnienie nastąpiło aktem zeznanym przed tymże notarjuszem w dniu 27 maja 1931 r. N. Rep. 594.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Rywki Grün, adwokat Halina Awrutin zam. w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej 24, na mocy art. 501 i post. K. H. wzywa wierzycieli, aby w przeciągu dni 40-tu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami, oraz złożyli syndykowi lub w Kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu tytuły swych wierzytelności. Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego Komisarza między wierzycielami, a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu w dniu 28 listopada 31 r. o godz. 10. 8344

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.50. DĄBROWA, ul. Królka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.